Nr. 119 Środa 26 Maja 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nadała posadę koncypisty skarbowego dla spraw salinarnych c. k. hutmistrzowi zarządu salinarnego w Delatynie, Wiktorowi Paulowi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Łanach, Antoniego Czornysza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela dotychczasowego szkoły filialnej w Rogóźnie, Bazylego Zasiadkiewicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krupsku i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Złotnikach, Karola Ludkiewicza, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

W pierwszej połowie maja b. r. zaszły w przebiegu chorób nagminnych w kraju następujące zmiany:

Ospa wybuchła w Nowej wsi, w Malcu i Jawiszowicach w powiecie bialskim, w Rusinowie w powiecie kolbuszowskim, w Pleszowie w powiecie krakowskim, w Pisarzowy w powiecie limanowskim, w Skomielny białej w powiecie myślenickim w Rokiecinach w powiecie nowotarskim, w Zakliczynie w powiecie wielickim i w Rycerce dolnej w żywieckim powiecie.

Panuje zaś od dłuższego czasu w Lipniku i Osieku w powiecie bialskim, w Krzyszkowicach, w Radziszowie, Zawadzie i Rabie wyższej w powiecie myślenickim, w Bieniawie w powiecie nowotarskim, w Nagawczynie w powiecie ropczyckim, w Tłuczani w wadowickim, wreszcie w Czernichowie w żywieckim powiecie.

Z ogólnej liczby 401 chorych ospowych wyzdrowiało 217, zmarło 48 (12%), 136 pozostaje w leczeniu.

Tyfus brzuszny wybuchł w Willamowicach w powiecie bialskim, w Boratynie w powiecie brodzkim, w Myślachowicach w powiecie chrzanowskim, w Stronny w powiecie drohobyckim, w Łapajówce w powiecie jarosławskim, w Niewodny w powiecie jasielskim, w Ldzianach w powiecie kałuskim, w Kułaszkowcach w powiecie kołomyjskim, w Zrotowicach w powiecie przemyskim. wreszcie w Artasowie w powiecie żółkiewskim. Panuje zaś w Kozowy w powiecie brzeżańskim, w Kalmy w powiecie dolińskim, w Uhercach i Bratkowcach w powiecie gródeckim, w Ostrowie w powiecie jarosławskim, w Krakowcu w powiecie jaworowskim, w Poburzanach w powiecie kamioneckim, w Trofanówce i Bazylińcach w powiecie kołomyjskim, w Zwierzynie w powiecie liskim, w Czerniawie w powiecie mościskim, w Drozdowicach i w Medyce w powiecie przemyskim, w Niedźwiadzie w powiecie ropczyckim, w Dzibułkach w powiecie żółkiewskim, w Rycerce górnej w powiecie żywieckim.

Z ogólnej liczby 629 chorych na tyfus brzuszny, wyzdrowiało 308, umarło 31—5%, pozostaje w leczeniu 290 chorych.

Tyfus plamisty wybuchł w Przewłoce w powiecie buczackim, ponownie w Młodowie w powiecie cieszanowskim, w Ebenau w powiecie gródeckim. w Jodłowy w powiecie pilznieńskim, w Baranowie w powiecie tarnobrzeskim, w Janinach i Ryglicach w powiecie tarnowskim, wreszcie w Rykowie w powiecie złoczowskim. Panuje zaś w Cewkowie w powiecie cieszanowskim, w Birczy starej w powiecie dobromilskim, w Podbereżu w powiecie dolińskim w Ostruszy w powiecie grybowskim, w Gnojnicy i Zagórzycach w powiecie ropczyckim, w Horożannie w powiecie rudeckim, w Torczynowicach w powiecie samborskim, w Rożyskach w powiecie skałackim, w Skopaniu i Dymitrowie w powiecie tarnobrzeskim. w Tuchowie i Karwodrzy w powiecie tarnowskim, w Huśnem wyżnem w powiecie turczańskim.

Z ogólnej liczby 515 chorych na tyfus plamisty wyzdrowiało w pierwszej połowie b. m. 245 chorych, umarło **22** t. j. **4·2** prc., pozostaje w leczeniu 248 osób.

Tyfus powrotny (*febris recurrens*) pojawił się w dwóch gminach stryjskiego powiatu.

Odra tylko w mieście Tarnowie występuje silniej — płonica (*scarlatina*) i błonica (*diphtheritis*) zmniejszają się znacznie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 maja 1880.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także od 1go czerwca b. r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany dodatek na agio do opłat w srebrze wyrażonych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja.

Po parlamencie angielskim włoski obejmuje teraz chwilowo rolę głównego bohatera na scenie europejskiej. Krótko trwać będzie ta rola, bo najpierw skład parlamentu włoskiego jest do pewnego stopnia rzeczą obojętną dla spraw europejskich zaprzątających uwagę Europy, a powtóre nowość, która głównie ściąga na ciało ustawodawcze w Monte-Citorio uwagę świata, jest właściwie tylko rekapitulacyą tego, co już było i co już widziano aż do przesytu przed rozpisaniem wyborów. Sama prasa włoska przyznaje, że fizyognomia parlamentu nie ulegnie wielkiej zmianie w skutek wejścia w skład jego kilka nowych osobistości, charakter polityczny zaś prawie żadnej nie dozna zmiany. Nie będzie jak dawniej większości, nie będzie nawet jak dawniej takiej mniejszości, któraby potrafiła zdobyć sobie trwałe poparcie luźnych frakcyj i w ten sposób wytworzyć podstawę dla nowego rządu parlamentarnego. Co najgorszego było w dawnym parlamencie, to powtórzy się w nowym, mianowicie owa żądza tek ministeryalnych, która tryumwiratowi Nicotera-Crispi-Zanardelli zastępuje motywa polityczne, która była właściwem źródłem ostatniego przesilenia w starym parlamencie, i tem znowu stać się może w nowej Izbie. Ambicya tego tryumwiratu jest nienasyconą i nie da się zrazić klęską przy wyborach poniesioną. Ktokolwiek stać będzie na czele gabinetu, będzie zniewolony jedną lub dwiema tekami zadowolić dyssydentów, jeżeli zechce utrzymać się cokolwiek dłużej.

O społeczeństwie, w którem nienasycona ambicya kilku osobistości ma takie szerokie pole działania, że może nawet wywołać przesilenie, spowodować rozwiązanie parlamentu i rzucić kraj w odmęt agitacyi wyborczej—o takiem społeczeństwie możnaby zwątpić, gdyby nie zachodziła okoliczność, która objaw ten smutny cokolwiek łagodzi. Nie z korupcyi politycznej wypływa ten objaw, lecz z lekkomyślności, której nauczyły Włochów bezprzykładne w historyi powodzenia. Naród, któremu od lat dwudziestu dwóch szczęście ciągle sprzyjało, który cudzą krwią i cudzym kosztem zagarniał prowincye i wzrastał jakby cudem w najmłodsze mocarstwo europejskie, nie umie cenić należycie samodzielności państwowej i jej instytucyi. Włochom zdaje się, że już żadna siła ludzka zaszkodzić im nie może, że mogą robić eksperymenta polityczne, jakie im się podobają, a mimo to nie spadnie im włos z głowy. Ta lekkomyślność nietylko pozwala ambitnym osobistościom wywoływać przesilenie i kwestyom osobistym nadawać charakter spraw politycznych, lecz nadto pozwoliła wybujać aneksyjnej swawoli *irredenty*. Wybory wypadły nie tak, jak sobie *irredenta* życzyła, ale mimo to nie przestanie ona istnieć dalej w skutek swoich agitacyj, nie przestanie jednać sobie zwolenników nowych, bo gwiazda Gladstona zaćmiła oczy marzycielom, żyjącym dotąd wspomnieniami łatwych aneksyj z ubiegłego dziesięciolecia.

LISTY PARYSKIE

LXXVI.

Tarpejska skała przy Kapitolu; wczoraj i dziś Sara Bernhardt. Feta na cześć Alfreda de Musset; dobre zamiary, zły rezultat. Za twoje myto. Zmienność popularności. Musset, Lamartine, Murger, Halevy i Auber Kolumb naturalizmu i Wespuci Ameriko Pani Bovary, *Obuch* i *Nana*. Wędrówka po zimowej scenie. *Oleum et operam.* Jeszcze Daniel Rochat Bitwa pod Grunwaldem. Zemsta artystów francuzkich. Nowy członek Akademii.

Nawet w samym Rzymie Tarpejska skała nie tak jest blisko Kapitolu i upadek ze szczytu chwały w przepaść zapomnienia, albo co jeszcze gorsza, lekceważenia i niewdzięczności, nie tak łatwy i prędki jak w Paryżu. To prawda, że i dostać się na wyżyny sławy i uwielbienia łatwiej tu niż gdziebądź indziej Zwykle — świadczą o tem dzieje ludzkości od najdawniejszych czasów — talent a nawet geniusz, musi się silnie wspierać pracą i zasługą i wytrwale walczyć z ciężkiemi trudami i licznemi przeszkodami, zanim stromą, śliską i najeżoną przeszkodami drogą dojdzie do szczytu, z którego wielkość jego i świetność odpowiednio zajaśnieje i cześć mu należną zdobędzie; tu, dość uczepić się zręcznie albo szczęśliwie łódki lekkiego balonu, nadętego lżejszym niż wodoród kaprysem wietrznicy, co się tytułuje opinią publiczną, albo zostać usadowionym przez jaką przyjazną rękę na platformie windy wprawionej w ruch siłą sztucznie i zręcznie kręconych i splatanych dziennikarskich frazesów, żeby w jednej prawie chwili, najczęściej bez pracy i zasługi, stać się świetną gwiazdą albo nawet olśniewającem słońcem; ale niestety, jeszcze częściej, żeby nawet przy pracy i zasłudze równie prędko i niespodzianie zgasnąć.

Mało kto tak smutnie doświadczył na sobie tej wietrznej niestałości faworów kapryśnej paryskiej publiczności i prasy, jak ta biedna Sara Bernhardt, co wczoraj jeszcze była wyjątkowym, nieocenionym skarbem wszystkich dających się pomyślić i zapragnąć doskonałości, a dziś dowiaduje się z tych samych ust, co jej niedawne tryumfy niezmordowanie na wszystkie strony świata rozgłaszały, że jest niczem. mniej niż niczem w porównaniu z wyszłą zaledwie z szkolnych powijaków debiutantką, albo z manekinem, służącym dotąd tylko do pokazywania doskonałości kroju i garnirowania zamaszystych modnych toalet. Ten sam krytyk, co przed tygodniem napisał, że Favart, Brohan, Plessis razem wzięte, jeszczeby nie zastąpiły jednej Sary, dziś nie wstydzi się powiedzieć, że Croisette, Bartet i Samary, każda z osobna zaćmiłaby trzy takie Sary, a karykaturzyści illustrowanych nietylko dzienników ale nawet brukowych świstków, wyczerpują wszystkie zasoby, zwykle wcale niedowcipnych pomysłów, by przesadzić jeden drugiego w wyśmiewaniu uwielbianego wczoraj bóstwa.

Wiktor Hugo nawet, co po pierwszem przedstawieniu Ruy Blasa *coram populo* uchylił siwą głowę aby ucałować rękę nieporównanej królowej — tym razem wprawdzie nie schylał się. ale za to w oba policzki wycałował pannę Bartet, co po Sarze objęła tę rolę.

Tym razem gotów jestem przypuścić, że Sara nie pozazdrościła swojej następczyni tej formy entuzyazmu ze strony autora *Ruy Blasa*.

Podobny rodzaj powątpiewania o wartości tej lub owej formy entuzyazmu, przyszedł mi na myśl, kiedym na rogach ulic spostrzegł ozdobiony niezbyt estetycznie wykonanym portretem Alfreda de Musset afisz, zapowiadający nadzwyczajne przedstawienie w wielkiej sali pałacu Trocadero, na cześć tego poety; a było to ściśle w miesiąc po skromnym obchodzie w gronie tutejszej polskiej młodzieży rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego. Tam osobisty przez wiele lat przyjaciel i towarzysz autora *Anhellego* i *Lilli Wenedy*, co go do ostatniej chwili życia nie odstępował, w krótkich, pełnych uczucia słowach skreślił ostatnie dni przedwcześnie zgasłego poety, a po nim trzej reprezentanci młodszego pokolenia rzucili kilka listków na tę drogą dla ziomków mogiłę, jeden trafnym rozbiorem wysokich piękności dramatycznego poematu *Balladyna*, drugi odczytaniem pięknego wiersza własnego utworu, poświęconego pamięci Juliusza, trzeci wygłoszeniem *Grobu Agamemnona*. Tu, według afisza długi szereg artystów i artystek miał się złożyć na muzyczno - deklamacyjno - konferencyjne widowisko, także z okoliczności rocznicy śmierci (9 maja) Musseta. Z ciekawością zacząłem od początku do końca czytać cały afisz, ale z różnorodnych zapowiedzianych w nim szczegółów, nie mogłem dojść do ostatecznego wniosku, czy ten festyn ma być wesoły czy smutny, literacki czy polityczny, (bo tu teraz bez polityki ani kroku). W długim szeregu wydrukowanych nazwisk organizatorów fety, nie spotkałem ani jednego imienia. znanego w literaturze, o sposobie przyczepienia się do politycznej manifestacyi nie łatwo było pomyśleć, bo nie znam ani prozaika ani poety, któryby w dziełach swoich tak daleko pozostał od wszelkiej myśli politycznej, jak Alfred de Musset.

Wśród tych wątpliwości wpadł mi w ręce dziennik, w którym przeczytałem, że uroczystość tę uorganizowała „młodzież szkolna", z łacińskiego cyrkułu, po naradach odbytych w tym celu w sali przy ulicy d'Arras.

Przy ulicy d'Arras! wykrzyknąłem mimowolnie; a więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że organizatorowie tego festynu są młodzi republikanie. bo jestem pewien, że w historyi dzisiejszej republiki, za lat kilka albo kilkanaście nazwa Arrasistów będzie miała zupełnie tak ogólne, wszystkim zrozumiałe znaczenie, jak w przeszłej rewolucyi nazwa Jakobinów, pochodząca jak wiadomo od miejsca, w którem się zgromadzali ówcześni najzapaleńsi klubiści.

Ale zkądże republikanom z ulicy Arras przyszła myśl fetowania pamięci Alfreda de Musset, kiedy żaden z obecnych ani przeszłych poetów francuzkich nie był mniej republikaninem, i trzeba chyba nie znać nawet abecadła współczesnej literatury francuskiej, żeby autora *Spowiedzi syna swego wieku* do demokracyi policzyć. Nietylko ani w prozie, ani w wierszach Musset nigdy nie schlebiał Republice, ale przez swoje stosunki i przyjaciół należał zawsze do ultra- i extra-konserwatyzmu. Był to od stóp do głów arystokrata, trzymający się zawsze sztywno i z daleka nietylko od ludu, ale nawet od żywiołu mieszczańskiego, i nawet w epoce, kiedy prawie bezmyślnie oddawał się nieszczęśliwemu nałogowi, co go przedwcześnie do grobu zaprowadził, trzymał się on w pewnej zawsze odległości od pospolitych śmiertelników i w *Café de la Régence*, gdzie po kilka godzin ściągał szklankę po szklance absyntu, mało kto z codziennych gości zamienił z nim kilka słów. i to chyba przypadkiem.

I taką to postać republikańska młodzież chciała sobie przyswoić i może **z najlepszemi**

Jeżeli Włosi przywiązują należyte znaczenie do głosów, jakiemi prasa europejska powitała ich nowy parlament, to mają powód do ważnej refleksyi. Jak minęły już niepowrotnie czasy, w których każda wojna przynosiła Włochom korzyści nieokupione stosownemi ofiarami, czasem nawet bez żadnych ofiar, jak np. w r. 1870, tak minęła już i dawna sympatya zagranicy, która pobłażliwie traktowała wszystko, co mogło niepochlebnie świadczyć o Włochach, a podnosiła i wielbiła wszystko, co tylko miało cechę dodatnią. Od dwóch lat, od tej śmiesznej wrzawy aneksyjnej, podniesionej z powodu kongresu berlińskiego, Europa stopniowo zaczęła oziębiać swoje sympatye dla Włoch, i dziś zaczyna już poddawać ich życie polityczne surowej krytyce. Sympatyi zagranicy Włosi głównie zawdzięczają swoje wywyższenie, więc utrata tej sympatyi, samo jej oziębienie uchodzić powinno za klęskę narodową. Chociaż Włosi nie potrzebują dziś tej sympatyi tak jak wtedy, gdy się dobijali o jedność narodową, to zawsze dbać o nią muszą tak, jak dbają o to nawet potężniejsze od Włoch państwa. Strata ta nie jest niepowetowaną, owszem może być nawet łatwo powetowaną, ale do tego potrzeba czegoś więcej nad kilka uspokajających mów Cairolego, potrzeba polityki trzeźwej, rozważnej i stanowczej w umiarkowaniu. Ostatnie wybory bynajmniej nie wzmocniły za granicą sympatyi dla Włoch, owszem osłabiły ją prawie więcej. Jest to *memento*, którego żadnemu patryocie ignorować nie wolno.

Sprawy krajowe.

(Stan szkół ludowych.)

VII.

(*H. S.*) Dokąd rady szkolne miejscowe nie odpowiadają swemu powołaniu, muszą je w tem zastępować i wyręczać niejako rady szkolne okręgowe, a tem samem wykonywać cały niemal nadzór nad szkołami ludowemi swoich okręgów. Jestto zadanie nader trudne, ponieważ okręgi są rozległe, a sił do wykonywania nadzoru chętnych i należycie uzdolnionych za mało. Każdej z rad tych szkolnych dodano inspektora okręgowego, mającego potrzebne zawodowe ukształcenie i obeznanego z potrzebami szkół ludowych i warunkami ich rozwoju. Lecz inspektorowie ci, których głównem zadaniem być powinno nadzorowanie szkół ludowych okręgu pod względem dydaktyczno-pedagogicznym, są zwykle przeciążeni innemi pracami, które nie mają nawet ściśle rzecz biorąc związku z tem ich powołaniem głównem. Mamy tu na myśli podnoszone już tylekrotnie obarczanie ich pracami biurowemi w sprawach administracyjnej i ekonomicznej natury. Władze polityczne, w których siedzibach są rady szkolne okręgowe, winny wprawdzie na mocy §. 35 ustawy krajowej o nadzorach dla szkół ludowych dostarczać tym radom pomocy biurowej, lecz przepis ten ustawy jest po największej części martwą tylko literą, a w rzeczywistości muszą inspektorowie załatwiać wszystkie niemal sprawy wpływające do rad szkolnych okręgowych, miasto zwiedzać często szkoły i tem wpływać ciągle na polepszenie ich stanu pod względem dydaktyczno-pedagogicznym i pod każdym innym. Jakie zachodzą w tej mierze stosunki, wskażą nam najlepiej liczby. W ciągu r. 1878/9 wpłynęło do rad szkolnych okręgowych 66.849 spraw, z których załatwili urzędnicy c. k. starostw i magistratów we Lwowie i Krakowie 9.833, członkowie rad szkolnych okręgowych 2.710, inspektorowie okręgowi 51.247, a zostało do 30 czerwca 1879 r. niezałatwionych 3.029. Z tego widzimy, że na 100 spraw, które wpłynęły do rad szkolnych okręgowych, załatwili urzędnicy starostw i magistratów 14·71, członkowie rad szkolnych okręgowych 4·10, inspektorowie okręgowi 76·66, a zostało niezałatwionych 4·53. W porównaniu z r. 1877/8 zwiększył się napływ spraw do rad szkolnych okręgowych o 7.824 czyli 13·25 prc. Porównanie dalsze okazuje, że ze spraw tych załatwili urzędnicy starostw i magistratów o 1.171 mniej, członkowie rad szkolnych okręgowych o 460 więcej, inspektorowie okręgowi o 8.306 więcej a pozostało niezałatwionych o 239 mniej. Porównanie to wykazuje, że przeciążenie inspektorów okręgowych miasto się zmniejszyć, czego wymaga dobro i rozwój szkół ludowych, zwiększyło się dość znacznie.

Pomimo stosunków tak niekorzystnych dla sprawy rozwoju szkół ludowych i pomimo większego obarczenia inspektorów okręgowych pracami biurowemi był nadzór szkolny sprężyściej wykonywany w r. 1878/9 niż w r. 1877/8. Najlepszym tego dowodem nietylko sama owa dość znaczna czynność w zapewnieniu szkołom ludowym lepszego umieszczenia i urządzenia wewnętrznego, o której mówiliśmy już poprzednio, ale bardziej liczba odbytych wizytacyj szkolnych. Wizytacyj tych odbyli inspektorowie okręgowi w ciągu r. 1878/9 3.386, a zwiedzili szkół ludowych 2.693. W porównaniu z r. 1877/8 zwiększyła się liczba wizytacyj o 283, a liczba szkół zwiedzonych o 170.

I w innym kierunku zwiększyła się czynność nadzorcza nad szkołami. Rady szkolne okręgowe odbyły w r. 1878/9 288 posiedzeń czyli przeciętnie każda 7·78 w roku. Za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły skazały w jakiejś części rady szkolne miejscowe a w przeważnej okręgowe 28.813 ojców lub opiekunów na kary, a to 1.788 osób na karę aresztu a 27.025 na kary pieniężne. Karę aresztu odsiedziało 1.558 osób a z nałożonych grzywien ściągnięto 8.529 zł. 17 ct w. a.

Czynność nadzorcza w sprawie szkół ludowych byłaby nierównie wydatniejszą, gdyby naprzód rady szkolne miejscowe chciały i umiały wywiązywać się z obowiązków, jakie na nie włożyły ustawy, i gdyby powtóre inspektorowie okręgowi mieli czas i środki potrzebne do częstego zwiedzania szkół. Że czasu im za wiele zabierają prace biurowe, wskazaliśmy liczbami powyżej, a tu wspomnimy pokrótce o środkach. Do odbywania częstych podróży wizytacyjnych potrzeba znacznych ryczałtów na takowe, a te wyznaczono tak skąpo, że każdy prawie z inspektorów musiałby z dość szczupłej płacy swej część nie małą na nie poświęcić, gdyby chcieli po dwa razy w roku zwiedzić wszystkie szkoły ludowe okręgów swoich. Trudno od nich wymagać takiej ofiary ze szkodą własnych rodzin. Z tego też względu a niemniej z powodu upływającego w bieżącym roku prowizoryum trzyletniego, przedłożyła rada szkolna krajowa J. E. Ministrowi wyznań i oświecenia uzasadniony wniosek dotyczący ustalenia posad inspektorów okręgowych, przyznania im charakteru urzędników publicznych dziewiątej i ósmej klasy a oraz płac przywiązanych do tych klas i wyznaczenia potrzebych dyet i kosztów na podróże wizytacyjne. Ustalenie posad inspektorów w myśl § 36 wspomnionej ustawy krajowej o nadzorach szkolnych i ścisłe przestrzeganie przepisów zawartych w § 35 tej ustawy są niezbędne, jeżeli nadzór szkolny okręgowy nad szkołami ludowemi ma spodziewane przynosić korzyści.

Rada państwa.

(XXIV posiedzenie Izby wyższej).

† **Wiedeń** 24 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmannsdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15. Na ławie rządowej ministrowie hr. Taaffe, dr. Ziemiałkowski, bar. Horst, hr. Falkenhayn, bar. Korb, dr. Prażak i bar. Conrad, tudzież naczelnik wydziału bar. Sacken w zastępstwie ministra sprawiedliwości i radca ministeryalny Auerhammer w zastępstwie ministra skarbu. Szczegóły co do udziału członków samejże Izby wyższej i obecności członków Izby poselskiej i publiczności już znane z telegramu.

Na porządku dziennym dyskusya budżetowa. Komisya wnosi, aby uchwalono budżet wedle uchwał Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabrał głos p. Hasner, oświadczając, że musi odeprzeć zarzuty miotane na stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ i zarazem zastanowić się nad sytuacyą polityczną. Mowca bierze za punkt wyjścia brak programu u rządu, bo oświadczenia dane przez rząd na początku sesyi nie są programem; ale w samych liczbach budżetowych bywa pewien polityczny system rządowy. W budżecie będącym dziś przedmiotem dyskusyi system taki znów wprawdzie nie objawia się wyraźnie, ale bądź co bądź symptomatycznie. Są w nim symptomaty tego, co rząd nazwał „pojednaniem stronnictw“, co jednak pojednaniem ich nie jest; jestto raczej próba pogodzenia ognia z wodą, czego rezultatem jest tylko obłok pary. Gabinet nazwał się koalicyjnym, ale nie jest nim, bo w koalicyi stronnictwa równe mają znaczenia, tu zaś jedno jest faworyzowane z krzywdą dla drugiego. Mowca zwraca się przeciw „koncesyjkom“ na rzecz innych narodowości z krzywdą dla niemieckiej, „które drażną tylko apetyt, ale nie zaspokajają jeszcze głodu“; tak n. p. zalicza do nich wykreśloną przez Izbę poselską pozycyę na niemieckie szkoły ludowe w Zadarze i Dubrowniku, a dalej szeroko rozwodzi się o rozporządzeniu językowem dla Czech i Morawy, jako o iskrze padającej na przepełnioną już prochem beczkę. Mowca wysławia „centralistów“, do której to nazwy stronnictwo wiernokonstytucyjne chętnie się przyznaje; jako jedynie pojednawczy, umiarkowany i dbały o potęgę państwa żywioł w Austryi, który każdej narodowości równe przyznaje prawa, ale językom ich nie może przyznać równego prawa z niemieckim, który jest językiem państwa; przygania też Izbie poselskiej, że znany wniosek Wurmbranda nie dostał się na porządek dzienny.

Hr. Lew Thun mniema, że podobne wywody, jak preopinanta, nie należą do rzeczy; dziś bowiem na porządku dziennym dyskusya budżetowa, a sprawy tak ważne, o jakich preopinant mówił, wymagałyby osobnej dyskusyi, na którą mowca zapewnieby się zgodził. Dlatego sam, ściśle trzymając się rzeczy, rozwodzi się o sytuacyi finansowej, której chakterystycznem znamieniem są ustawiczne niedobory, o polepszeniu jej zapomocą decentralizacyi i uproszczenia administracyi, a nie zapomocą niewłaściwych oszczędności i podwyższenia podatków, które i tak już doszły do wysokości takiej, że narażają niejednego z opodatkowanych na niebezpieczeństwo ruiny materyalnej. Mowca wzywa rząd, aby zajął się zbadaniem ekonomicznych stosunków ludności, szczegolniej stanu włościańskiego.

Książę Schönburg (drugi wiceprezes Izby) mówi o wielkiem zaniepokojeniu z powodu postępowania rządu. Jeśli rząd powie może, iż w parlamencie zaniepokojenie nie jest jeszcze bardzo wielkie, niewielka to pociecha; albowiem w samej ludności panuje nawet rozgoryczenie, o którem niewiadomo, jakby go się pozbyć. Państwo znajduje się na pochyłej drodze ku niebezpiecznemu eksperymentowi, niby to pod hasłem pojednania stronnictw, które jednak pojednaniem nie jest, bo jedna strona czuje się upośledzoną i obrażoną na wyłączną korzyść drugiej strony. Tak n. p. ma się rzecz z rozporządzeniem językowem. Mowca w dalszym ciągu zaprzecza rządowi teraźniejszemu prawa do przypisywania sobie zasługi z wejścia Czechów do Rady państwa. Jest to fakt, któremu nie można odmówić wielkiej doniosłości, ale dokonał się on właśnie już za rządu dawniejszego przez obesłanie sejmu czeskiego przez Czechów, co koniecznie musiało pociągnąć za sobą także obesłanie Rady państwa. Mowca głosować będzie za budżetem, skoro tak wnosi komisya budżetowa i skoro sam uczynił zadość obowiązkowi sumienia, podniósłszy głos przestrogi dla rządu:

Książę Karol Schwarzenberg: Pierwszy z panów preopinantów po krótkiej uwadze o braku programu finansowego w łonie rządu bardzo daleko odbiegł od rzeczy

---

zamiarami wzięła się do urządzenia odpowiedniej uroczystości; ale na nieszczęście dobre zamiary same w sobie rzadko wystarczyć mogą. Młodzież o niczem nie wątpi; więc też organizatorowie byli pewni, że najznakomitsi artyści obojej płci pospieszą przyjąć udział w zamierzonej uroczystości i na afiszu wypisano długą licytacyę znanych imion świata muzycznego i dramatycznego. Bardzo naturalnie także bratu poety, Pawłowi de Musset przeznaczono zaszczyt prezydowania przy festynie.

W dniu oznaczonym pokazało się, że przeszło trzy czwarte części artystów i artystek zapowiedzianych w afiszu, wymówiło się od udziału w przedstawieniu, a nawet Paweł de Musset pod pozorem słabości nie zasiadł na prezesowskiem krześle. Uroczystość mimo to odbyła się, ale wśród pustej prawie sali. Obecni napróżno zaglądali do programu, który sprzedawano przy wejściu; tego co w nim zamieszczono, nie było, a to co dano, nie mogło w żaden sposób zastąpić obiecanych ustępów. Jedna tylko panna Lataille (imię, które tu po raz pierwszy spotkałem) wystąpiła walecznie z zapowiedzianą konferencyą, w której miała skreślić główne ustępy z życia poety, ale kiedy gwałtem usiłowała dowieść, że A. de Musset był gorącym republikaninem, echa olbrzymiej sali zabrzmiały jednozgodnemi prawie protestacyami nielicznie obsadzonej sali.

Kwesta, zbierana przez występujące w festynie artystki, na przyozdobienie grobu poety, przyniosła 500 fr.

Przyznam się, że wyszedłszy z sali Trocadero, nie mogłem oprzeć się przykremu wrażeniu, rozmyślając, jak nieraz dobre chęci, ale niezręcznie pokierowane, mogą zamiast zaszczytu, spowodować ubliżenie pamięci nawet wielkich imion. Nazajutrz, nadomiar rozczarowania, przeczytałem przesłany dziennikiem otwarty list Pawła de Musset, w którym powiada, że z niemiłem zadziwieniem dowiedział się, iż wbrew wyraźnie przez niego wypowiedzianego *veto*, zbierano składkę na przyozdobienie grobu jego brata i protestuje stanowczo przeciw tej niewłaściwej pretensyi. Grób ten znany jest dostatecznie z niezliczonych fotografij i nie potrzebuje żadnych upiększeń. Wolno wielbicielom i wielbicielkom pamięci Alfreda składać wieńce i kwiaty na jego mogile, ale utrzymanie jej w należytym stanie należy wyłącznie do rodziny nieboszczyka, która praw swoich nie odstąpi nikomu.

„Za twoje myto....“ powiedzą sobie organizatorowie festu i kwestarki, ale zdrowy rozsądek ogółu przyzna bezwarunkowo, że odprawa choć nieco szorstka, jaką tym panom i paniom dał p. Paweł de Musset, jest słuszną i sprawiedliwą.

Nie mogłem oprzeć się pokusie odwiedzenia grobu Alfreda de Musset i to mi przypomniało jego pogrzeb i rozwinęło cały szereg niebardzo wesołych myśli i uwag nad dziwactwami ludzi i losu, a nawet nieraz prostego przypadku. Właśnie chwilę pierwej czytałem w dziennikach sprawozdanie z pogrzebu Gustawa Flaubert; zaledwie stokilkadziesiąt osób odprowadziło na miejsce ostatniego spoczynku człowieka, którego imię brzmiało we wszystkich ustach właśnie w epoce śmierci Alfreda de Musset. To prawda, że pogrzeb p. Flaubert odbywał się w Rouen i trudno było żądać, żeby reprezentanci literackiego świata w Paryżu, odbywali tak daleką podróż. Dumas, ojciec, bardzo słusznie powiedział, że „trzeba umieć wybrać miejsce, gdzie najlepiej umierać“ — ale zapomniał dodać: „i czas“, ale to wszystko jeszcze nie zawsze przedstawia dostateczną odpowiedź na pytanie, dlaczego objawy popularności tak są często kapryśne i niewytłómaczone.

Weźmy naprzykład dwóch ludzi, którzy w niejednym punkcie bardzo byli między sobą zbliżeni, którym za życia oddawano równe honory, nazywając ich obu poetami młodego wieku. A jakaż niezmierna różnica w żałobnym hołdzie nad grobem. Z tych dwóch ludzi pierwszy to Alfred de Musset. Wielki Musset, którego poezye wprawiały w drganie najskrytsze struny serc współczesnych. Po uwielbieniu, jakie wzbudzał, dochodzącem często aż do zaślepienia, czyż nie należało przy pogrzebie spodziewać się niesłychanych tłumów i najświetniejszych manifestacyj?

Nic, miniej niż nic! Bo rzeczywiście lepiej byłoby, żeby go pochowano bezimiennie, po cichu, niż z tym orszakiem dziesięciu czy dwunastu osób, które go odprowadziły na cmentarz.

A tam znów, cóż to za niezliczone tłumy cisną się u drzwi szpitalu Dubois? Wszystkie klasy społeczeństwa są tu reprezentowane, płeć piękna w żałobnym stroju licznie zgromadziła się, aby oddać posługę zmarłemu, szkoły wysłały liczne deputacye, prasa i literatura nieledwie w komplecie; i to wszystko czekało ze dwie godziny, zanim karawan ruszył z miejsca. — To pogrzeb Henryka Murger.

A jednakże nikt nie zaprzeczy, że nie można nawet stawiać porównania między temi dwiema sławami; pierwsza pozostanie nieśmiertelną, druga była zaledwie współczesną.

Ale kto wie, czy właśnie ta różnica nie jest jedynem wytłómaczeniem anomalii, o której mówię: zachodzi tu rzeczywiście okoliczność, o której stary Dumas zapomniał.

Przypuścimy, gdyby naprzykład Lamartine umarł, nie mówię w 1848 roku, bo tu byłaby się przymięszała polityczna namiętność, ale choćby w 1846 albo 7; jakiżby to był imponujący wybuch i objaw powszechnego żalu? Kiedy autor Grazieli umarł, już on nie był człowiekiem obecnej chwili — i nikogo śmierć jego nie obeszła. Murger umarł na dobie; Musset spóźnił się, czas jego już przeszedł: została mu wprawdzie nieśmiertelność, ale tłumów na pogrzebie nie było.

Oto inny jeszcze przykład: Halevy był niezaprzeczenie znakomitym kompozytorem, *Żydówka*, *Błyskawica*, *Dolina Andory* nie prędko zostaną zapomniane, ale Francya miała mistrzów harmonii, którzy jeszcze świetniej jaśnieli, a jednak pogrzeb Halevego był najświetniejszym, jaki zapamiętam w świecie artystycznym: karawan był już na cmentarzu Montmartre kiedy koniec orszaku sięgał jeszcze do placu Zgody, (ze trzy kilometry odległości). Bo Halevy umarł w chwili, kiedy polityka nikogo nie interesowała i dlatego każdy ważniejszy wypadek życia paryskiego przedstawiał żywy punkt zajęcia; pogrzeb Halevego zatem był wypadkiem pociągającym cały Paryż. Auber, autor *Niemej z Portici*, *Fra-Diavola* i trzydziestu innych oper znakomitych, nieschodzących z repertoarza, zgasł w czasie komuny, któż mógł pomyśleć o odprowadzeniu go na cmentarz.

W rezultacie doszedłem do tego wniosku, że niedość jest umieć żyć, trzeba także umieć umrzeć.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan

aby wytoczyć mnóstwo zarzutów i przytoczyć mnóstwo grożących niebezpieczeństw, a szczególniej uderzał na rozporządzenienie językowe dla Czech i Morawy. Jakkolwiek bynajmniej nie czuję się powołanym tłumaczyć ducha ustaw zasadniczych, bo wolałbym owszem, aby je zmieniono, biore je jednak jako fakt; bo i my ślubowaliśmy ich dochowanie. W tych ustawach jest pewien artykuł 19ty, a brzmi on tak jasno na rzecz narododowości, że dziwno mi, iż sami autorowie jego, nasi przeciwnicy, chcą podać znaczenie jego w wątpliwość, zwłaszcza gdy zważymy, że na mocy tego artykułu pewne kraje od jedenastu lat już zażywają swobód językowych a na odnośnem postanowieniu co do Galicyi z r. 1869 podpisany jest sam pan Hasner. Jeśli zaś p. Hasner dziś powiada, że nadanie Galicyi swobód językowych było błędem, nie mam co odpowiedzieć na tę sprzeczność, w jaką wchodzi sam z sobą; ale o całym rządzie z r. 1869 jestem przekonany, że naturalnie nie inne nakłoniły go pobudki do wydania tego rozporządzenia dla Galicyi, jak tylko poczucie konieczności i rzeczywistej potrzeby jego na podstawie artykułu 19go. Mowca dalej wykazuje słuszność rozporządzenia językowego dla Czech i Morawy, a nakoniec zwraca się przeciw idei ogłoszenia języka niemieckiego językiem państwowym jako bardzo niestosownej w państwie takiem jak Austrya. Państwo to bowiem ma określone granice swe w napisie ustawy z dnia 21 grudnia r 1867; są to granice całej monarchii austryacko-węgierskiej, a ci, którzy chcą proklamować język niemiecki językiem państwa, chcą też oczywiście ścieśnić te granice.

Książę Karol Auersperg uderza na rząd za słowa wyrzeczone przez hr. Taaffego w Izbie poselskiej, że zadaniem rządu jest budzić poczucie prawa i torować drogę ku zadowoleniu wszystkich ludów Austryi. Słowa te za granicą z pewnością nie przyczyniły się do podźwignienia Austryi w opinii, a na wewnątrz państwa są one chyba wezwaniem do malkontentów, aby wszyscy się zgłaszali z swojemi uroszczeniami w duchu ambicyi partykularystycznej, bez względu na niezbędną jedność państwa. Słowa te sprawiają też ujmę owemu powszechnemu poczuciu jedności państwa, które się objawiło w roku zeszłym z okoliczności srebrnego wesela Najj. Państwa. I jakiemiż to środkami rząd zmierza do swoich celów? Rozmaitemi koncesyjkami politycznemi, jak np. przesiedlaniem urzędników, jedna sobie federalistów, korzystając z swej władzy wykonawczej, chociaż zdaje się, że niemały na to wpływ ma pewien „komitet wykonawczy.“ (Mowca ma tu na myśli komisye parlamentarne Koła polskiego i dwu stronnictw prawicy w Izbie poselskiej, które to trzy komisye parlamentarne razem niewłaściwie nazywają „komitetem wykonawczym“ — bo i cóż on wykonywa? Powyższe zdanie mowcy jest więc tylko i graszką słów. Przyp. sprawozd.) To premiowanie pewnych stronnictw parlamentu budzi zaniepokojenie, tem większe, ile że lękać się trzeba, aby same zasadnicze ustawy państwa nie stały się przedmiotem zamiany między rządem a temiż stronnictwami sposobem wzajemnych koncesyj.

P. Plener obszernie rozwodzi się o finansach, ustawicznie godząc w rząd, że porzucił własne projekty podatkowe, że czynił obietnice, o których wiedział, że ziścić ich nie może i t. p.; zwalcza wywody Thuna o polepszeniu finansów przez decentralizacyę, bo byłoby to polepszenie tylko pozorne; nakoniec przechodzi do polityki i zarzuca rządowi, iż, ogłosiwszy pojednanie jako swój program, nie przygotował się do akcyi pojednawczej, nie poznał różnic i sporów, które dzielą dwa obozy, nie poczynił też właściwych propozycyj; ograniczył się tylko, jak sam to nazwał, na „stworzeniu Czechom możności wejścia do Rady państwa“, ale i tu nie wiadomo jeszcze, jakiemi środkami ją stworzył. Słowem, rząd nie przedsięwziął żadnej akcyi. Jedno tylko zdziałał, wydał rozporządzenie językowe. Niestety! tyczy się ono tylko niemieckich powiatów w Czechach i godzi w interesa niemczyzny; skutki też będą pożałowania godne. Rząd zbyt lekceważy sobie stronnictwo wiernokonstytucyjne. Rozporządzenie owo nie było ani potrzebne, ani na czasie; było i niemądre politycznie, bo zaniepokaja ludność niemiecką. Mowca głosować będzie za budżetem nie dla rządu, lecz z względu na potrzeby państwa.

Książę Sapieha zdumiewa się, że centraliści po raz drugi już z manifestacyi hołdowniczej dla Najj. Państwa w roku zeszłym, czynią przedmiot dyskusyi i wyzyskują te objawy przywiązania do monarchy jako argument na rzecz rządu dawniejszego. Nie myśląc bronić rządu teraźniejszego, przyznając mu jednak kwalifikacyę do ukrzepienia monarchii, będzie głosował za budżetem.

Przemówienie ks. Sapiehy, jako też następne, mianowicie p. Schmerlinga przeciw rzadowi, i odpowiedź prezesa gabinetu, hr. Taaffego, podam wedle stenogramu, na razie uzupełniając powyższe sprawozdanie wzmianką o kilku uwagach hr. Clam-Gallasa przeciw Plenerowi, podającemu w wątpliwość patryotyzm Czechów, tudzież o obszernym, ale niedosłyszanym wywodzie komisarza rządowego Sackena, który objaśniał znaczenie rozporządzenia językowego.

Dyskusyę ogólną zamknięto już przed przemówieniem hr. Taaffego, co sprawozdawcy komisyi, bar. Wintersteinowi dało sposobność do wystąpienia przeciw hr. Taaffemu, że nie zabrał głosu przed zamknięciem dyskusyi.

Koniec posiedzenia o godz 4. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gladstone i Austrya).

Na posiedzeniu Izby lordów 21 maja zainterpelował lord de Lisle ministra spraw zewnętrznych, czy przedłoży Izbie całą korespondencyę pomiędzy ambasadorem austryackim a Gladstonem. Hrabia Granville odpowiedział, że zbyteczną jest prawie rzeczą wspominać ponownie o złośliwych krytykach „z powodu kampanii midlothiańskiej i sposobu, w jaki ją wygrano“. Co się zaś tyczy korespondencyi, może mowca tylko tyle powiedzieć, że już wczoraj zakomunikował list Gladstona napisany do hrabiego Karolyiego. Gladstone wyraził się w Midlothianie ostro o Austryi a czuł się do tego spowodowanym dwojakiego rodzaju okolicznościami; najprzód dały mu do tego powód nieodwołane doniesienia *Standarda* o kilku nieprzyjaznych osobistych wyrażeniach Cesarza austryackiego w obec ambasadora angielskiego; drugim powodem było tak w kraju jak i zagranicą rozszerzone przypuszczenie, któremu teraz zadało już kłam kilku członków rządu, jakoby Austrya znajdowała się już w drodze do Konstantynopola. Ton, w jakim przemawiały austryackie dzienniki rządowe, mógł tylko utwierdzić w takiem przekonaniu. Gladstone oświadczył w Midlothianie według zdania mowcy dwa razy, z całą zaś pewnością raz, że gdyby rzeczy inaczej się miały, cofnie natychmiast wypowiedziane zdanie. Następnie przyszło do wymiany osobistych zapatrywań między hr Karolyim a Gladstonem, której rezultatem był list ogłoszony dzień poprzednio w publicznych dziennikach. Gladstone oświadczył gotowość do cofnięcia swoich oświadczeń otrzymawszy od hrabiego Karolyiego zapewnienia z stanowczem zaprzeczeniem, jakoby Cesarz austryacki wyrzekł słowa podsunięte mu przez wiedeńskiego korespodenta *Standarda* i jakoby polityka rządu austryackiego sięgała poza traktat berliński. Gladstone postarał się następnie o to, aby jego przeproszenie tak samo przeszło do szerokiej wiadomości, jak mowa wygłoszona przez niego. Najlepszą krytyką pisma Gladstonowskiego jest orzeczenie cesarza Austryi, iż jest to list *gentlemana*.

Salisbury wyraża zdziwienie z powodu przypuszczenia, iż członkowie poprzedniego rządu mogli sądzić, że Austrya znajduje się w drodze do Konstantynopola. Podniesione przez Gladstona przeciw Austryi zarzuty są niegodne, gdyż zgoła nieuzasadnione, wymierzone były przeciw zaprzyjaźnionemu mocarstwu i wyszły od męża, który w owej chwili był kandydatem na stanowisko *premiera*. Podniósł on przeciw Austryi ciężki zarzut, że była wszędzie nieprzyjaciółką wolności, podczas gdy Rossya była tylko taką nieprzyjaciółką wolności, a dla Rossyi Austrya jest także nieprzyjaźnie usposobioną. I to powiedział mąż, który zna historyę Polski; doprawdy należy ubolewać nad tem, że pan Gladstone w rzeczywistości nie cofnął tego oskarżenia, powiedział bowiem tylko, że go nie powtórzy i nie będzie za niem obstawał. Oskarżenie nie jest jednak odwołane. Mowca przechodzi następnie do zaprojektowanego porozumienia mocarstw europejskich i wspomina o wielkich trudnościach, jakie staną na przeszkodzie takiemu porozumieniu a kończy wyrażeniem nadzieji, że polityka rządu Jej król. Mości nie będzie miała barwy rossyjskiej. (Oklaski).

Hrabia Kimberley (minister kolonij) odpiera ten atak na rząd jako gwałtowny i przedwczesny, który ma na celu wywołanie uprzedzeń co do kroków rzadu na polu zewnętrznej polityki.

Lord Beaconsfield: Trudno żądać, aby tak ważny dokument Izba panów pominęła milczeniem. Powinno już dziwić w najwyższym stopniu, że nie została poruszoną natychmiast. Gdyby nie wczorajsza debata nad adresem i odpowiedź na mowę tronową sprawa ta byłaby z pewnością już wczoraj wytoczona. Czyjeż właściwie zapatrywania wyraża ten dokument? Czy lord Kimberley sądzi może, że nie zawiera nieprzyjaznej polityki względem Austryi? Jakiegoż to właściwie rodzaju jest oświadczenie *premiera* i jaki sens pisma, w którem się usprawiedliwia? Gladstone nie cofnął swojego pierwotnego sądu o zachowaniu się Austryi. Lord Kimberley zdaje się być zdania, że Izba nie powinna uważać na to, co wypowiedziano podczas walki wyborczej. Czy wygłoszone zdania były namiętnym wyrazem pamięci, która wypowiedziała posłuszeństwo lub też wyrazem pamięci o dawniejszych czasach historyi austryackiej, nad tem nie można się tu zastanawiać. Tego rodzaju argumenta nie zmieniły w niczem stanu rzeczy, a twierdzić, że polityka Austryi i ogólne zasady jej rządu za czasów Metternicha były inne aniżeli teraz, doprawdy szczególna to odpowiedź na uwagi Salisbury'ego. Metternich usunął się przed trzydziestu dwoma laty od życia publicznego a uniewinnienie, że słowa *premiera* wypłynęły z zbyt żywej pamięci o polityce Metternicha, należy do najdziwniejszych oświadczeń, jakie kiedykolwiek słyszano w tej Izbie. Faktem zostaje niezbitym, że minister, który zajmuje najwyższe stanowisko w kraju, złożył w czasie, gdy się toczyły z innem mocarstwem rokowania, od których mógł zależeć pokój Europy, oświadczenia, które mogły zepsuć rokowania z owem mocarstwem. (Oklaski). Wskutek zażaleń podniesionych przez hr. Karolyiego otrzymano od *premiera* odpowiedź a jakkolwiek odpowiedź ta zawiera wiele wyrażeń upakarzających Anglię a zadawalniających Austryę, to jednak nie zawiera nic takiego, coby zabezpieczyło Austryę od późniejszych ataków owego ministra, ataków, któreby mogły wystawić na szwank pokój europejski.

Książę Argyll oświadcza, że owemu pismu podsunięto wiele rzeczy, których ono wcale nie zawiera. Na tem skończyła się dyskusya wywołana interpelacyą lorda de Lisle.

(Z parlamentu angielskiego.)

W obu Izbach parlamentu angielskiego rozprawiano 20 b. m. nad adresem do królowej. W Izbie wyższej ks. Marlborough, były wicekról irlandzki, wyraził rządowi naganę za to, że postanowił znieść w Irlandyi stan oblężenia, chociaż nie zapanowały tam wcale stosunki pokojowe, lecz przeciwnie, mnożą się wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia i mienia mieszkańcow.

Lord Beaconsfield, powitany hucznemi oklaskami, rzekł, że cieszyć się należy, iż rząd Jej król. Mości postanowił przeprowadzić i uzupełnić traktat berliński. Podczas odroczenia parlamentu, rozsiewano pogłoskę, że rząd nie będzie się trzymał takiej polityki. Wnioskodawca adresu wyraził się, że rząd celem zupełnego przeprowadzenia traktatu berlińskiego, użyje „kroków czynnych“. Byłoby rzeczą pożądaną dowiedzieć się, co to znaczy; mowca mniema, że rząd da w tej mierze wyjaśnienia Izbie i wyjaśni oraz, poco wysłano do Stambułu nadzwyczajnego ambasadora. Pełnomocnictwo takiego ambasadora jest nieograniczone, chyba że rząd dał mu jakie instrukcye; mowca nie wątpi, że te instrukcye będą podane do wiadomości Izby. Co do Afganistanu życzy sobie mowca dowiedzieć się, co znaczy wyraz „instytucye“ i jakiego rodzaju są te „instytucye“. Mowca jest przekonany, że gdyby polityka lorda Lyttona została przeprowadzoną, to niezawodnie uregulowałyby się stosunki kraju. Co do Irlandyi musi mowca wyrazić zdziwienie, jak można było twierdzić, że upływający właśnie stan oblężenia różni się znacznie od ustaw wydanych w r. 1870 i że nie zawiera w sobie żadnych postanowień przeciw wolności narodu. Mowca gani rząd, że nie zatrzymuje tej ustawy.

Lord Granville, powitany również hucznemi oklaskami, przypomina, że mowca poprzedni udzielił mu niegdyś zbytecznej nieco nauki o obowiązkach opozycyi, ażeby nie dokuczała rządowi pytaniami. Od tego czasu zmieniły się stosunki i usposobienia. Mowca poprzedni postawił rozmaite pytania, na które Granville zamierza odpowiedzieć. Beaconsfield uskarża się, iż zniesiono ustawę irlandzką; tymczasem nie ma mowy o zniesieniu ustawy, lecz chodzi o to, ażeby nie odnawiać ustawy, której moc obowiązująca kończy się właśnie. Skoro Beaconsfield przywiązuje taką wagę do tej ustawy, to dziwić się nie można, że nowy gabinet zamierza również zająć się tą ustawą. Szlachetny lord wskazał słusznie na okoliczność, że rządowi należy pozostawić odpowiedzialność za ten krok, rzad jest istotnie świadomy tej odpowiedzialności. Zbadał on należycie całą kwestę i uznał za rzecz najwłaściwszą uchylić tę ustawę w przypuszczeniu, że naród będzie posłusznym wezwaniu doń wystosowanemu. Co do Afganistanu nie ma rząd do tej chwili dostatecznych wyjaśnień o stanie rzeczy, ale wiadomości, jakie go doszły o wojskowych i politycznych stosunkach nie są bynajmniej tego rodzaju ażeby usprawiedliwiały bardzo różowe zapewnienia, włożone w usta Jej król. Mości. W Afganistanie stoi 60.000 żołnierzy angielskich; znaczna część indyjskiej załogi stoi po tamtej stronie granicy na terenie bardzo niekorzystnym. Co się tyczy politycznej strony tej kwestyi, to niewiadomo jeszcze, do jakiego stopnia dojrzał zainaugurowany przez ostatni rząd proces desintegracyi. Co do stanu rzeczy w Indyach, wątpię, ażeby Izba domagała się wyjaśnień przed tem, nim rząd otrzyma relacyę ze strony Donalda Stewarta i wicekróla. Co do spraw zagranicznych mogę nadmienić, że nie sprawiają mi wielkich kłopotów, ale nie brak i tutaj bardzo ważnych spraw, których rozwiązanie wymaga energii, umiarkowania i wspólnej akcyi ze strony rządów europejskich, jeżeli chcemy uniknąć groźniejszych zawikłań. Mowca poprzedni wspomniał z naciskiem o nominacyi specyalnego ambasadora dla Stambułu. Mówiąc teraz o sprawach wymagających anergii, miał mowca na myśli właśnie sprawy tureckie. Pomiędzy mocarstwami panuje wielka różnica zdań tak co do celu, jako też co do rodzaju akcyi. Co do Czarnogóry, uregulowanie granic, pociągnęło za sobą powstanie Albańczyków nie wchodząc w to, jakiego rodzaju były instrukcye z Stambułu, władze miejscowe zamiast starać się o przeprowadzenie traktatu, stawiały mu w drodze najrozmaitsze przeszkody. Stosunki w Armenii są okropne; nic tam zgoła nie zrobiono ani po myśli traktatu berlińskiego, ani też po myśli konwencyi anglo-tureckiej. Prywatna pomoc ze strony chrześcian i muzułmanów, nie pozostała bez skutku, ale rząd turecki ze swej strony zgoła nic nie zrobił. Jeżeli mianował jaką komisyę, to nie słuchał jej rady. Rząd Jej król. Mości przyszedł do przekonania, że całkowite przeprowadzenie traktatu berlińskiego da się osiągnąć tylko przez energiczną wspólną akcyę mocarstw. Dlatego też wystosował rząd okólnik do mocarstw europejskich i zaproponował wystosować identyczną notę do Porty. Skoro ta nota zostanie Porcie przedłożoną, otrzyma także Izba jej odpis. Mogę już teraz zawiadomić Izbę, że nadesłane nam odpowiedzi mocarstw są serdeczne i zachęcające. Jak przed trzema laty, tak i teraz mniema mowca, że ilekroć chodzi o zażegnanie wielkiego niebezpieczeństwa w Turcyi, może to nastąpić tylko za wspólną akcyą całej Europy; w takim razie opór ze strony Turcyi będzie bardzo słaby. Traktatu berlińskiego w ogólnych zasadach nie atakował ani Gladstone, ani Hartington, ani mowca. Traktat ten jest nawet — zdaniem mowcy — wcale dobrym układem. Zarzuty można było czynić tej okoliczności iż sam traktat stał w sprzeczności z publicznemi wywodami ostatniego rządu i że rząd ten okazał brak energii w przeprowadzeniu pojedyńczych postanowień traktatu, a mianowicie tych postanowień, które miały na celu dobrobyt poddanych sułtana. Layard jest starym politycznym i osobistym przyjacielem mowcy; jest to mąż wielkich zdolności, pilności i wiadomości, ale był on w trudnem położeniu i po długoletniem szamotaniu się, utracił cały wpływ, jaki koniecznie posiadać powinien specyalny ambasador. Misyę specyalnego ambasadora potrzeba poruczyć mężowi, posiadającemu zaufanie rządu i poważanemu tak w kraju, jako też za granicą, mężowi, który stoi w stosunkach z rządem i zna jego życzenia. Zadanie takiego ambasadora jest bardzo trudne i niepodobna już z góry powiedzieć, ażali będzie uwieńczone skutkiem pomyślnym lub niepomyślnym. Rząd angielski powinien wyperswadować rządowi tureckiemu, że Anglii nie zależy bynajmniej na utrzymaniu potęgi ottomańskiej i że nie dąży także do powiększenia swego znaczenia w Małej Azyi. Skoro interesa publiczne pozwolą, zostaną w tej mierze przedłożone stosowne dokumenta.

W Izbie niższej *sir* Staffort Northcote, przewódca opozycyi, nadmienił wśród hucznych oklasków, że należałoby mocarstwa zagraniczne zawiadomić o stanowisku, jakie opozycya zająć zamierza. Opinia stronnictwa konserwatywnego nie doznała żadnej zmiany w skutek rezultatu ostatnich wyborów. Stronnictwo to nie ma zgoła nic do zmienienia w swoich zapatrywaniach, którym hołdowało, gdy było u steru. Ustęp mowy tronowej o traktacie berlińskim oddaje bardzo trafnie stanowisko, jakie rząd zająć zamierza w tej kwestyi. Rząd akceptuje traktat berliński jako podstawę swej zagranicznej polityki, porusza się tedy na bezpiecznym gruncie. Życzeniem poprzedniego rządu było zawsze sprowadzić porozumienie między mocarstwami europejskiemi w ważnych kwestyach poruszonych w traktacie berlińskim. Żałować wypada, że ten traktat nie został wykonany w zupełności i tak rychło, jak sobie tego powszechnie życzono, ale rząd obecny byłby wkrótce w położeniu uwzględnienia trudności, jakieby stały na przeszkodzie szybkiemu wykonaniu stypulacyj traktatowych. Nie jest całkiem zrozumiałem, do czego zdąża rząd, wysyłając na dwór sułtana nadzwyczajnego ambasadora. Jakiego rodzaju są stosunki między Göschenem a Layardem? Czy nominacya Göschena nastąpiła w tym celu, ażeby i inne mocarstwa wysłały do Stambułu specyalnych ambasadorów? Jakie pełnomocnictwa ma specyalny ambasador i jakiego rodzaju ma być presya, jaką on ma wywrzeć na Turcyę? Czy chcemy może użyć środków przymusowych? Na te wszystkie pytania, zdaje mi się, powinien rząd odpowiedzieć. Z uwagi na przyrzeczoną informacyę w sprawie indyjskiej sytuacyi finansowej, powstrzymuje się mowca od

wszelkich uwag w tym kierunku, zwłaszcza wobec najnowszych oświadczeń, jak niebezpieczną jest rzeczą czynić w takich sprawach przedwczesne rewelacye. Co do wzmianki o ogólnej polityce wobec Afganistanu, uczynionej w mowie tronowej, nie ma mowca nic do zarzucenia; wszakże i poprzedni rząd był zawsze ożywiony życzeniem, ażeby Afganistan prosperował rzeczywiście i stał się niezawisłym. Mowca chciałby się tylko dowiedzieć, co znaczy wzmianka o powstaniu „instytucyj“ w Afganistanie. Co do Transvaalu cieszy się mowca, iż rząd miał odwagę uznać konieczność utrzymania zwierzchnictwa królowej nad tym obszarem. Nadzieje wypowiedziane co do ponownego rozwoju handlu i przemysłu, podziela cały kraj. Postanowieniem, ażeby nie wznawiać stanu oblężenia w Irlandyi, który kończy się w czerwcu, bierze rząd na siebie wielką odpowiedzialność, być może, że rezultaty usprawiedliwią rozpoczętą działalność Gdyby sposób postępowania i działalności rządu były tego rodzaju, iżby opozycya mogła go sumiennie popierać, byłoby to dla niej istotnie wielką satysfakcyą.

Gladstone powitany przez swoje stronnictwo z wielkim zapałem, odpowiedział, że nie skarży się na komentarze Northcote'a, i przyznaje, że stronnictwo, które dostało się do steru nie ma prawa wypierać się zasad, którym hołdowało, gdy reprezentowało opozycyę. To też rząd nie dopuścił się czegoś podobnego. Następstwa dawnych kwestyj spornych nie powinny niepotrzebnie być wciągane przy rozwiązywaniu obecnych i przyszłych spraw. Ani mowca, ani koledzy jego nie występowali nigdy przeciw traktatowi berlińskiemu; gdyby nawet nieznana im była wartość tego dokumentu, to zawsze byłoby ich obowiązkiem szanować akt mający znaczenie międzynarodowe. W nominacyi Göschena, albo w presyi wywieranej na Portę, nie ma nic nadzwyczajnego; co do użycia przemocy, to rząd jest aż nadto świadomy odpowiedzialności, jakaby ciężyła na nim, gdyby przedsięwziął krok podobny. Granville wystosował okólnik do mocarstw, w którym podniósł konieczność wykonania niespełnionych jeszcze części traktatu berlińskiego a zwłaszcza ustępów tyczących się granicy greckiej i czarnogórskiej. Göschen będzie najlepiej w stanie wyprowadzić rząd turecki z błędu, jakoby Anglia miała osobliwszy i odrębny interes w utrzymaniu Turcyi przy życiu, i jakoby Turcya wśród wszystkich stosunków mogła liczyć na poparcie angielskie; równocześnie podniesie on, że Anglia nie chce nic mieć do czynienia z zwierzchnictwem Porty w Azyi. Błędne pojęcia i obawy Turcyi co do zamiarów Anglii, pociągnęłyby za sobą nierównie gorsze następstwa. Rząd jest zdania, że Anglia nie ma żadnych odrębnych interesów. Co się tyczy zwierzchnictwa sułtana, to Anglia nie miała nigdy zamiaru amputować mu jego posiadłości. Jeżeli sułtan porozumie się z swoimi poddanymi, to wpływy jego mogą odegrać ważną rolę w wykluczeniu obcych wpływów. Co do ogólnej sytuacyi europejskiej, są wprawdzie pewne lokalne kwestye w krytycznem położeniu, ale rząd otrzymał zewsząd zapewnienia uspakajające i ma nadzieję, że zgoda mocarstw europejskich zostanie utrzymaną dla dobra ludzkości. Co do zniesienia stanu oblężenia, rząd jest świadomy odpowiedzialności, ciążącej na nim.

KRONIKA

— **List Ojca św.** do dr. J. Szujskiego opiewa według *Czasu* w dosłownym przekładzie z łacińskiego jak następuje: Kochany synu! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo. Otrzymaliśmy list twój imieniem komisyi historycznej Akademii umiejętności w Krakowie i tom listów Stanisława Hozyusza S. R. kościoła kardynała i biskupa warmińskiego, których wydanie podjęliście w trzechsetletnią rocznicę jego zejścia ku pamięci tego sławnego męża. Wszelkiej pochwały godnem, synu kochany, uznajemy postanowienie Wasze, aby pomnikami ducha i cnoty wielkiego tego obywatela Waszego oddać cześć jego imieniu, przedstawiając potomkom obraz jego, który sam pismami swemi tak dokładnie wyraził. Staranie wasze w dziele tem okazane pouczyło nas, że w wyjaśnieniu dziejów polskich w ten sobie poczynacie sposób, że za zaszczyt sobie poczytujecie dobrze się zasłużyć ojczyźnie i religii. Winszujemy wam tego i dziękujemy za dar wasz, pragnąc z duszy, aby podjęty przez was trud dla uczczenia pamięci męża, który tyle pracował dla całości wiary wśród przodków waszych szczęśliwe mógł przynieść owoce u wszystkich, chlubiących się słusznie i sprawiedliwie takim obywatelem. — Niechże będzie w końcu zadatkiem wszelkich łask i rękojmią ojcowskiej miłości Naszej Apostolskie Błogosławieństwo, które Tobie, kochany Synu i kolegom Twoim, w których imieniu pisałeś, z miłością w Panu udzielamy. Dan w Rzymie u śgo Piotra d. 1 maja 1880. Rządów naszych papieskich roku trzeciego. *Leon XIII*

— **Wybór króla kurkowego** na Strzelnicy miejskiej, który zazwyczaj odbywa się w uroczystość Bożego Ciała, w tym roku musiał być odłożony, ponieważ w skutek zimna, jakie panowało w ubiegłym tygodniu, nie mogło się odbywać strzelanie królewskie.

— **Obchód jubileuszowy** księdza dr. F. Kostka odprawiony będzie przez młodszy kler ruski nie we wtorek dnia 1 czerwca, ale w niedzielę, dnia 30 maja.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 22 b. m. posiedzenie wydziału mat. przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora dr. Teichmanna. Sekretarz wydziału prof. dr Kuczyński przedstawił prace nadesłane: *a)* przez członka koresp. Akademii dr. Zajączkowskiego pod tytułem: „O pewnej własności Pfafianu;“ *b)* przez p. Augusta Witkowskiego: „O prądach polaryzacyjnych.“ Pierwszą odesłano do komitetu redakcyjnego, drugą oddano dwom członkom wydziału do sprawozdan a na najbliższem posiedzeniu. Nakoniec dr. Teichmann i dr Pietrowski zdali sprawę z pracy nadesłanej przez prof. dr. Dogiela pod tytułem: „Nowe badania nad innerwacyą serca“.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono kupcowi S. M. z wozu na targowicy zbożowej surową skórę, panu E. M. z ogrodu pod l. 18 przy ulicy Kościuszki żywego żółwia. — C. k. żandarmerya z Jaryczowa doniosła, że zarobnica Jaga Babiask po dokonaniu kradzieży korali we wsi Podliska wielkie zbiegła ztamtąd i we Lwowie się ukrywa. — Straż policyjna aresztowała Józefa Kochana za podejrzane posiadanie siekiery wrzekomo skradzionej w domu pod l. 8 przy ulicy Piekarskiej, Hryńka Wojcickiego i Mikołaja Hładyka poszukiwanych za kradzież, Kazimierza Dziedzińskiego poszlakowanego o kradzież skóry.

† **Henryk br. Gagern,** niegdyś minister heski, prezydent parlamentu frankfurckiego w r. 1848, umarł w 80 roku życia w Darmsztadzie.

— **Obchód odsłonienia pomnika** Szechenyi'ego w Peszcie, o którym doniósł nam telegram w krótkich słowach, odbył się w niedzielę ze szczególną uroczystością, jakiej stolica Węgier dawno już nie widziała. Od świtu niezliczone tłumy już zalegały plac nad *quai* Franciszka Józefa, na którym stanął pomnik, oraz sąsiednie place i ulice. Przed aktem odsłonienia pomnika odbyło się doroczne walne zebranie Akademii umiejętności, na którem znajdowały się wszystkie deputacye z prowincyi, członkowie obu Izb prawodawczych tudzież reprezentanci władz, wszyscy w przepysznych strojach narodowych. Za krzesłem prezydenta ustawiony był duży portret olejny hr. Szechenyi'ego uwieńczony liściem dębowem. Osobno na wzniesieniu przygotowano złociste krzesło dla Najd. Arcyks. Józefa, który przybył na obchód w towarzystwie Arcyksiężniczki Klotyldy, książąt Filipa i Augusta Koburskiego oraz księżniczki Ludwiki. Mowę inauguracyjną, poświęconą głównie pamięci hr. Stefana Szechenyi'ego, miał prezes Akademii hr. Lonyay. Radośne oklaski i okrzyki rozległy się w sali, kiedy następnie pomiędzy nazwiskami nowomianowanych członków Akademii odczytano nazwisko hr. Beli Szechenyi'ego, syna hr. Stefana, a znanego już zaszczytnie w kołach naukowych z odbytej świeżo uciążliwej i kosztownej podróży naukowej w Azyi centralnej. Z auli Akademii cały świetny orszak udał się na wspomniony wyżej plac, gdzie dla najdostojniejszych osób urządzony był namiot z czerwonego aksamitu. Połączone towarzystwa śpiewackie z towarzyszeniem orkiestr wojskowych wykonały jako wstęp do uroczystości umyślnie na ten cel napisaną kantatę, a wśród tego śpiewu spadła zasłona, która dotąd okrywała posąg spiżowy hr. Szechenyi'ego, 17 stóp wysoki i otoczony czterma równie olbrzymiemi statuami symbolicznemi, dłuta Engla. Franciszek Pulszky zająwszy wtedy miejsce u stóp posągu miał mowę o znaczeniu uroczystości, przyczem zwracał się do Najd. Arcyks. Józefa, jako zastępcy Króla, a z tysiącznych piersi rozległy się entuzyastyczne *eljen*, kiedy mowca sławił wspaniałomyślność monarchy, który jest założycielem pomnika i opiekunem obu synów Szechenyi'ego. Dodać tu należy, że oprócz br. Beli był obecny uroczystości także hr. Edmund Szechenyi, który w stopniu baszy zajmuje stanowisko komendanta straży ogniowej w Konstantynopolu. Po przemówieniu Pulszk'ego Arcyksiążę Józef osobiście złożył gratulacye obu synom hr. Stefana. Po odspiewaniu hymnu ludowego *Szozat* goście i deputowani opuścili plac, a odjazd ich trwał prawie całą godzinę. W uroczystości także armia honwedów była reprezentowana przez liczną deputacyę. Pomiędzy gośćmi znajdował się hr. Juliusz Andrassy, minister Slavy, komenderujący naczelnie w Węgrzech generał br. Edelsheim i t. d. Przystrojenie domów w całej stolicy było imponujące. Posąg następnie cały zarzucony został wieńcami i bukietami. Po południu przy udziale członków Akademii i znakomitości stolicy odbył się bankiet w hotelu Europejskim, na którym hr. Lonyay wzniósł toast na cześć Naj. Domu panującego.

— **O pojedynku** pomiędzy hr Wiktorem Zichy Ferraris a hr. Stefanem Karolyi opowiada *Pest Lloyd*: Pojedynek odbył się na pistolety, z których strzelano jednocześnie na odległość 10 kroków. Hr. Zichy Ferraris ugodzony został ciężko, według jednych w brzuch, według innych zaś w lewą pierś. Kuli nie zdołano dotychczas wyjąć z rany, a pacyent pierwszego dnia był prawie nieprzytomny. — Późniejsze depesze z Pesztu donoszą, że ranny znajduje się w niebezpieczeństwie życia, nastąpił bowiem krwotok, po którym już lekarze stracili wszelką nadzieję.

— **Banaś czerniowiecki.** W zeszłą niedzielę, jak donosi *Czern. Ztg.*, na nowo zainstalowanego niedawno metropolitę bukowińskiego ks. Mosarin Andriewicza w Czerniowcach, w chwili, kiedy tenże wysiadł z powozu i wchodził do katedry, rzucił się człowiek nazwiskiem Piotr Koczek i odgrażając się w najbrutalniejszy sposób usiłował dostojnego kapłana znieważyć czynnie. Szczęściem przytrzymali go przechodnie, poczem złoczyńcę ujęła policya i oddała w ręce sądu. Koczek, który jest rodem z Kostestia, podobno jest niespełna rozumu.

— **Okropne!** *Pos. Ztg.* dowiaduje się, że w Zdunach, w Poznańskiem, młoda żona rzeźnika w przystępie szaleństwa zabiła sześciotygodniowe swoje dziecko, rozćwiertowała je i wywiesiła w jatkach na przedaż.

— **Wykopalisko.** Przed kilku dniami w Piotrkowie przy kopaniu fundamentów na rogu ulic Sieradzkiej i Rycerskiej znaleziono szczątki starożytego budynku, w którego gruzach przechowały się różne narzędzia, jak para toporów, halabarda, szczątki miecza i t. p.

— **Spadek milionowy** po „złotym wujaszku“ rzeczywiście tym razem dostał się kilkunastu szczęśliwcom w Berlinie, jak się o tem dowiadujemy z następującego opowiadania *Börsen Cour.*: Dnia 20 b. m. w godzinach południowych zebrało się w hotelu *du Nord* „pod Lipami“ wielce poważnie i uroczyście nastrojone towarzystwo, złożone z blisko 20 osób. Nic też dziwnego, że zebranie znajdowało się w nastroju uroczystym, rozchodziło się bowiem o dopełnienie aktu tak poważnego, jak podział milionowego spadku pomiędzy uczestników. Pewien kupiec gdański mianowicie, który przed laty wyemigrował do Anglii i tam dorobił się na szczęśliwych operacyach przemysłowych ogromnej fortuny, pozostawił umierając majątek którego część w sumie 6 milionów mark przypadła na krewnych, żyjących w Niemczech. Suma ta przekazana została przez egzekutorów testamentu w Anglii do wypłaty jednemu z pierwszych banków berlińskich, a spadkobiercy stawili się na oznaczony dzień w pełnym komplecie, z żonami, względnie mężami i dziećmi, dla zrealizowania swoich udziałów. Ponieważ spadkobierców było czternastu, którzy mieszkają stale bądź w Gdańsku, bądź też w Berlinie, każdemu z nich przeto wypłacono około 420.000 mark.

(r) **Deszcz na zawołanie.** Dzienniki amerykańskie podają wiadomość o jednym z ekscentrycznych wynalazków, na jakie, jak się zdaje, posiadają wyłączny monopol Generał Rugies z prowincyi Virginii utrzymuje, że wynalazł sposób sprowadzania deszczu na każde zawołanie. Wynalazek ten zależy na tem, żeby w pośród chmur urządzać wybuchy dynamitu lub jakiego innego materyału eksplodującego. Taka materya wybuchająca pomieszczoną będzie na drewnianym pomoście umieszczonym na długich sznurach pod balonem, a zapalanie odbywać się może albo zapomocą drutów komunikujących z bateryą elektryczną na ziemi, albo zapomocą lontu z obliczonym czasem palenia się przed dojściem do materyi wybuchowej. Wynalazca opiera się na znanym, jak on twierdzi, fakcie, że huki wystrzałów działowych sprowadzają deszcz, że zatem podobne huki wywołane w pośród chmur powinny podobny efekt ale w daleko wyższym stopniu wywoływać. Na nieszczęście fakt, na który się generał Rugies powołuje, nigdy nie był stanowczo skonstatowany, a nawet powszechna opinia przypisuje wystrzałom artyleryi własność rozpędzania chmur i niedopuszczania burzy. Nakoniec możemy dodać, że według długoletnich poważnie odbywanych obserwacyj, strzały działowe żadnego zupełnie wpływu nie wywierają ani na deszcz ani na pogodę i że tyle zanotowano bitew, po których deszcz padał, ile takich, po których ani jedna kropla z obłoków nie spadła, z tej bardzo prostej przyczyny, że aby deszcz mógł spaść, potrzeba, żeby w pewnej nad ziemią wysokości była w powietrzu dostateczna ilość pary wodnej a jak jej nie ma nawet całe bateryе olbrzymich Kruppów nie sprowadzą kropli deszczu, i ta nowa „kaczka“ amerykańska nie miałaby gdzie pływać.

(r) **Libre échange.** Ten francuski wyraz odpowiada angielskiemu *Free-trade* i naszemu „wolny handel“, choć rzeczywiście najdokładniej określa wolną zamianę, która jest podstawą i treścią wolnego handlu, ale przede wszystkiem najlepiej przydaje się do objaśnienia faktu, o jakim mamy mówić. Przed kilku miesiącami dzienniki doniosły że cesarz marokański wysłał w podarunku dla p. Grevy, prezydenta republiki francuskiej, dziewięć najpiękniejszych koni ze swojej stajni. Za przybyciem do Paryża postrzeżono, że konie te nie warte są nawet tak osławionych dorożkarskich wywłoków i że zaledwie możnaby je przedać na skórę, bo to nie są bynajmniej te konie, które cesarz marokański wysłał. W drodze z Fez do Tangeru, gdzie na nie oczekiwał ambasador francuzki, zostały one przez transportujących je komisantów kilkakrotnie ze znacznym zyskiem zamienione na coraz gorsze, tak że w końcu już nie było co zamieniać. Jestto fakt, który niewątpliwie bardzo niekorzystnie usposobi opinię publiczną dla stronnictwa libre-eszanżystów, a p. Grevy dobrzeby zrobił, żeby na przyszłość jak się dowie, że który dwór ma zamiar przysłać mu jaki podarunek, wysłał od siebie agentów, którzyby dar ten odebrali na miejscu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Bank włościański** donosi, że wskutek uchwały Rady zawiadowczej z dnia 22 maja 1880, stopa procentowa dla pożyczek hipotecznych zniżoną została na 10%, dla pożyczek gminnych na 8%, oraz procent zwłoki od wszelkich zaległości ratalnych na 10%.

Bank włościański wypłaca obecnie pożyczki swoim członkom bez wszelkich potrąceń, w pełnej ilości, gotówką, z zastosowaniem w planie umorzenia 10% stopy z dołu liczonej; na różnicę kursu również nie potrąca obecnie żadnej kwoty, udzielając pożyczki *al pari* listami swemi zastawnemi; przypadające zaś według statutu wkładki udziałowe i prowizyę dozwala Zakład spłacać swoim dłużnikom przez czas trwania pożyczki bez wszelkiego procentu, a przy spłacie ostatniej raty pożyczkowej zwraca dłużnikowi całą wpłaconą wkładkę udziałową.

OSTATNIA POCZTA

W miejsce p. Maksymiliana Bodyńskiego, który złożył mandat, lwowska izba handlowo-przemysłowa wybrała wczoraj posłem do Rady państwa dr. Klemensa Raczyńskiego, adwokata w Wiedniu, 12 głosami na 21 głosujących. Resztę głosów otrzymał p. Karol Groman.

W sobotę i w niedzielę odbywała się piękna uroczystość w Wiener-Neustadt. Tamtejsza akademia wojskowa obchodziła stuletnią rocznicę poświęcenia pierwszego sztandaru, który ofiarowała zakładowi jego założycielka, cesarzowa Marya Teresa. W dniu tym zakład otrzymał nową wspaniałą chorągiew od Najjaśniejszej Pani, która raczyła także przyjąć obowiązki matki chrzestnej przy poświęceniu. Nadto odsłonięto w niedzielę uroczyście pomnik dla poległych w różnych wojnach uczniów akademii wojskowej. Piękny ten pomnik z dewizą „Wierni aż do śmierci“ zawiera tablicę pamiątkową z nazwiskami 269 generałów i oficerów, którzy byli uczniami akademii i polegli w wojnach. Spis zaczyna się od poległych w bitwie pod Hochkirch w r. 1778 a kończy się nazwiskami poległych w kampanii okupacyjnej przed dwoma laty. Miasto całe było świątecznie ustrojone a ludność w uroczystym nastroju. Najjaśniejsi Państwo witani byli na każdym kroku z patryotycznym zapałem. Na przemowę powitalną burmistrza Najj. Pan odpowiedział: „Dziękuję Panu w Mojem i Cesarzowej imieniu za wyraz waszej wierności, miłości i przywiązania do Mnie i Mojego Domu. Cieszy Mnie, że mogłem odwiedzić zawsze wierne miasto Wiener Neustadt, wśród uroczystości akademii, która dłużej jak 100 lat pełna chwały w waszych murach istnieje. Dziękuję Wam serdecznie za piękne przyjęcie.“ Oprócz Najj. Państwa przybyli na ten obchód uroczysty Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Franciszek d'Este, Otton, Ferdynand, W. ks. Toskański, Karol Salwator, Leopold Salwator, Albrecht, Eugieniusz i Reiner oraz minister wojny hr. Bylandt-Rheidt i komenderujący generał br. Maroicicz.

Według dzisiejszych dzienników potwierdza się wiadomość *Köln. Ztg.* że przedłożony sejmowi pruskiemu projekt o dyskrecyonalnej władzy rządu w sprawie ustaw majowych nie jest w Rzymie uważany za rzeczywistą koncessyę. Widocznie powiodło się stronnictwu centrum przekonać papieża, że niebezpiecznem byłoby zdawać kościół katolicki zupełnie na łaskę rządu, który dziś wprawdzie ożywiony jest tendencyami pojednawczemi, jutro jednak wrócić może do praktyk kulturkampfowych. Wątpić natomiast należy, czyli papież cofnął koncesyę zawartą w znanym liście do arcybiskupa kolońskiego. Byłoby to wprost zerwaniem wszelkich rokowań i odpowiadałoby tylko gorącym życzeniom partyi t. z. liberalnej, która za wznowieniem walki wyznaniowej spodziewa się wrócić do steru. O ile z informacyj prasy niemieckiej wnosić można, rząd mimo rekuzy papieża nie cofnie bynaj-

mniej przedłożenia swego i będzie wolał narazić się na klęskę, aby zadokumentować tem niemożliwość ugody z Rzymem. Wyznaje to otwarcie czasopismo *Grenzboten*, zdeklarowany organ kanclerza, które wyjaśniają właściwe powody, dla których rząd wniósł do sejmu owe przedłożenie. „Papieztwo, piszą *Grenzboten*, przebywa niebezpieczną kryzys: we Francyi wybuchł już kulturkampf, we Włoszech może radykalizm znieść ustawę gwarancyjną, a więc nie tylko doczesna, lecz także władza duchowna papieża znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Jakie mają znaczenie te wywody? Oto ks. Bismarck, wedle *Grenzboten*, uważa położenie Stolicy św. za bardzo krytyczne, stanowisko zaś Niemiec zwłaszcza przez złagodzenie konfliktu z Rossyą ma być bardzo silne, — z tych też względów sądzi kanclerz, iż jako mocniejszy wymoże większe na słabszym swym przeciwniku ustępstwa. Papież odniósłby zwycięztwo, piszą *Grenzboten*, gdyby sejm nie udzielił rządowi władzy dyskrecyjnej, „owoc kulturkampfu byłby przez to zniszczony.“

W końcu zapewniają *Grenzboten*, i to w zgodzie z najnowszym komunikatem półurzędowym, że kanclerz przez przedłożenie projektu chciał okazać światu pokojowe usposobienie: jeżeli pokój nie będzie przywrócony, odpowiedzialność za to spadnie na kuryę.

• Sprawa listu Gladstona do hr. Karolyiego poruszoną została 21 b. m. także w Izbie gmin parlamentu angielskiego. Dep. Ritchie zapytał Gladstona, czy przedłoży parlamentowi kopię listu hr. Karolyiego, który spowodował z jego strony znaną już Izbie odpowiedź. Gladstone odpowiedział: Udzieliłem chętnie wszelkich wyjaśnień, jakich tylko mogłem udzielić, przez ogłoszenie mego listu, ale nie rozporządzam listem ambasadora austryackiego, a hrabia Karolyi nie objawił wobec mnie życzenia, aby list ten podać do publicznej wiadomości. O ile wiem nie uważa on owego listu za akt, któryby wymagał takiego kroku lub też usprawiedliwiał go. Zdaje mi się, że ważniejsze ustępy powtórzyłem dosłownie w swoim liście. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Na dalsze zapytanie Ritchiego, czy ambasador austryacki miałby coś przeciw ogłoszeniu wspomnionego listu, odpowiedział Gladstone: Ja nie pytałem hr. Karolyiego o to, ale mniemam, że sprawę tę poruszono wobec niego; gdyby więc był pragnął ogłoszenia tego listu, to nietrudnoby mu przyszło zakomunikować mi to życzenie. Nie poczuwam się zaś bynajmniej do prawa wywierania jakiejkolwiek presyi w tej sprawie. Odpowiedź tę przyjęła partya konserwatywna śmiechem.

Rzzultat wyborów włoskich teraz dopiero jest w całości znany. Wybrano około 170 członków prawicy, 100 t. z. dyssydentów lewicy czyli zwolenników pp. Nicotery, Crispiego i Zanardellego i około 230 ministeryalnych. Rząd nie ma więc w nowej Izbie absolutnej większości i jeżeli zechce się utrzymać, będzie musiał paktować z dyssydentami.

Petersburskija Wiedomosti piszą, że bawiący obecnie w Petersburgu dygnitarze wojskowi, a między nimi generał-adjutant Totleben, debatują nad możliwością wojny Rossyi z Chinami, oraz że w tych dniach do generał-adjutanta Skobelewa wysłany został do Czikiszlar kuryer z nader ważnemi instrukcyami, mającemi związek z nieporozumieniem z Chinami. Dalej taż gazeta utrzymuje, że w skutek mozolnych i długich przygotowań, wyprawa przeciw Achał-Tekińcom wyruszy dopiero w sierpniu, tymczasem zaś generał-adjutana Skobelew, znający doskonale Azyę, otrzyma wkrótce nową misyę na granicy rossyjsko-chińskiej.

W Hiszpanii nieszczęsna sprawa kubańska dała znów powód do przesilenia gabinetowego. Utworzyła się koalicya opozycyjna pod wodzą marszałka Martinez Campos, aby obalić gabinet Canovas del Castillo. Należą do niej Sagasta, Alonso, Martinez Vega, Posada-Herrera i t. d. Jak donosi telegram madrycki, Canovas del Castillo miał już przedwczoraj wnieść prośbę o demisyę. Następcą jego będzie niezawodnie generał Martinez Campos.

W tych dniach, jak wiadomo, zbiera się w Kragujewaczu skupczyna serbska na sesyę nadzwyczajną, zwołaną jedynie w celu potwierdzenia zawartej między Serbią i Austryą konwencyi kolejowej. Dotychczas przyjęcie jej uważano za niewątpliwe, atoli w miarę zbliżania się chwili rozstrzygającej, widoki zmniejszać się zdają. P. Risticz liczy wprawdzie na poparcie 120 członków izby. Ponieważ jednak opozycya, składająca się z 40 członków, zamierza salę obrad opuścić i tem samem pozbawić zgromadzenie możności powzięcia prawomocnych uchwał, los konwencyi, nie wydaje się wcale pewnym. Bez względu zresztą na postanowienia skupczyny, rozpocząć się mają wkrótce między Serbią i Austryą rokowania w przedmiocie traktatu handlowo-politycznego. Na zapytanie w tej mierze uczynione, gabinet wiedeński dał zadowalającą odpowiedź. W bieżącym tygodniu wysłani być mają do Wiednia delegaci serbscy, dla rozpoczęcia układów w pierwszych dniach czerwca. Spodziewają się łatwego przebiegu układów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 maja. Izba panów przyjęła w rozprawie szczegółowej budżet i ustawę finansową na rok 1880, ustawę o taksach wojskowych, ustawę zmieniającą jeden okręg wyborczy gmin wiejskich w Galicyi i wybrała delegacyę, poczem minister-prezydent w skutek polecenia cesarskiego odroczył sesyę Rady państwa. Rozprawa toczyła się tylko nad budżetem oświaty. Minister oświecenia oświadczył, że rząd nie myśli o porzuceniu zasady ośmioletniego obowiązku szkolnego, musi jednak uwzględnić lokalne potrzeby. Kard. Schwarzenberg przemawiał przeciw ośmioletniemu obowiązkowi szkolnemu.

Pol. Cor. objaśniając wiadomość o uczynionej Porcie przez Austryę propozycyi w sprawie wystąpienia przeciw Albańczykom, mówi, że Austrya proponowała blokowanie Skutari celem odcięcia komunikacyi Albańczyków pod Tusi zgromadzonych z tem miastem.

Monachium, 25 maja. Najdost. Cesarzewicz Rudolf wyjechał o godzinie 8 wieczór do Wiednia. Przy przyjeździe i wyjeździe Najd. Cesarzewicza obecni byli na dworcu Najd. Księżna Gizela, Książę Leopold, Książę Ludwik, poseł austryacki i dyrektor policyi.

Paryż, 25 maja. Potwierdza się wiadomość, że wydalono siedmiu cudzoziemców w niedzielę aresztowanych. Dzienniki donoszą, że rząd wydali także innych zagranicznych socyalistów.

Zmowa robotników w Roubaix skończyła się zupełnie.

Paryzcy deputowani postanowili żądać od ministra spraw wewnętrznych wyjaśnień o wypadkach z niedzieli, zanim sprawę tę wniosą w Izbie.

Paryż, 25 maja. Senat wybrał 147 głosami przeciw 9 Leona Saya prezydentem. 121 z 276 oddanych kartek było próżnych lub nieważnych. W skutek interpelacyi Engelhardta uchwaliła paryzka rada municypalna następujący porządek dzienny: Rada municypalna wyraża naganę prefektowi policyi za to, że 23 bm. dał agentom polecenia, których wykonanie wznawiając najwstrętniejsze wypadki z czasów cesarstwa, ciężko narusza wolność obywateli.

Kragujewacz, 25 maja. Skupczyna wybrała komisyę z 27 członków złożoną dla austryacko-serbskiej konwencyi kolejowej. Stronnictwo rządowe ma większość w komisyi. Pełne posiedzenie skupczyny odbędzie się w sobotę.

Rzym, 25 maja. Król mianował Tecchia prezydentem senatu a Confortego, Borgattego, Caccię i Alfierego wiceprezydentami.

Londyn, 25 maja. W Izbie gmin Gladstone oświadczył, że oczekuje jeszcze odpowiedzi pewnych mocarstw celem uzupełnienia instrukcyi Göschena. Odpowiedź nadejdzie zapewne niebawem i wtedy można będzie przedłożyć dokumenta wraz z instrukcyami Göschena.

Wiedeń, 26 maja. (*Tel. pryw.*) Izba panów wybrała do delegacyi 13 wiernokonstytucyjnych i 7 konserwatywnych członków. Delegacya Rady państwa składać się będzie zatem z 35 wiernokonstytucyjnych i 24 konserwatywnych członków, niewliczając prezydenta hr. Coroniniego. W ubiegłym roku delegacya składała się z 32 wiernokonstytucyjnych i 28 konserwatywnych członków.

Menger i kilku innych wiernokonstytucyjnych posłów usiłują wywołać w Wiedniu agitacyę przeciw rozporządzeniu o języku urzędowym w Czechach. Ludność nie bierze udziału, nawet ignoruje te usiłowania. Na jedno zgromadzenie przybyło tylko 25 osób. Dzienniki zamilczają szczegóły tego rodzaju i zapisują tylko uchwały i rezolucye, świadczące o wrzekomem zaniepokojeniu, którego nie ma faktycznie.

Wiedeń, 26 maja (*Tel. prywat.*) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi cłowej delegaci obu części monarchii zgodzili się zupełnie na podstawę rokowań z Serbią.

Budapeszt, 26 maja. (*Tel. pryw.*) *Budap. Corr.* donosi, że finansowa ugoda między Węgrami a Kroacyą jest już ułożona.

Rząd węgierski czyni przygotowania do rozpoczęcia budowy linii kolejowej Karlstadt-Sissek-Novi. Budowa linii Sissek-Semlin nastąpi później.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 maja 1880, godzina 2 min 20 Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 265·25, Akcye anglo-austr. 136·25, Akcye bankn Union 108·40, Akcye kolei Karola Ludwika 264·—, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 84·50. Akcye kolei Alföld 155·—, Akcye kolei Elżbiety 185·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 166·—, Akcye kolei węg. połnocno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·—, Galic. oblig. indemn. 97·75, Losy z r. 1864 174·25, Akcye kolei siedmogrodzkiej 107·30, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 134·50, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 118·25 Węgierskie losy 110·60, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·07. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 25 maja 1880, godzina 4 minut. 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·35, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 26go maja 1880 godz. 10 m. 45. Akcye kredytowe 278·30, Anglo-austr. 136·10, Akcye banku Union 108·20, Kolej Kar. Ludw. 263·75, Południowa 84·—, Napoleonsdor 9·39½, Rubel papierowy 1·25½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 25go maja Wiedeń: Pszenica 13·— do 14.— zł., żyto 10·70 do 11·10 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 10·30 do 10·42 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 14·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 219·—, żyto —·—, spiritus loco 64·70, olej rzepakowy 55·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·50, olej rzepakowy 78·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26 maja 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 741·23mm Psychrometr suchy + 15·5°C. Psychrometr wilgotny + 13·7°C. Prężność pary 10·6mm. Wilgoć 81%. Zachmurzenie 2. Wiatr Wl. Ozon 6.

Temperatura powietrza + 12·4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 766·03mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 maja 1880.

Hotel George'a.

Pp. F. Kolb ze Złoczewa. Dr. E. Weisstein z Brodów. A. Czaykowski z Dusanowa. J. Gomoliński z Brodów. M. Jezierski z Rossyi. B. Rakowski z Polski.

Hotel Angielski

Pp. Dr. L. Heyne ze Złoczowa. R. Düll z Rohatyna. W. Burzyński z Rossyi. M. Izdebski z Rossyi Z. Ochocki z Zarwanicy. B. Skibniewski z Balic. A. Słonecki z Zadurowa.

Hotel Langa

Pp. S. Benedikt z Czerniowiec. J. Egger z Wiednia. G. Jondorf z Norymbergi. J. Moser z Zurychu.

Hotel Europejski.

Pp. K. Sokołowski z Stambułu. W. Gnoiński z Krasnego. G. Kamiński Borzykowa. T. Arellano z Hiszpanii M. de Ayara Garay z Hiszpanii. R. de Salcedo z Hiszpanii. L. de Torres z Hiszpanii. O. Schüller z Berlina.

Hotel Warszawski.

P. A. Rogalski z Paryża.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Borkowski do Ponikwy. F. hr. Hompesch do Rudnik H. br. Komers do Mostów. Dr. K. Gottlieb do Brzeżan. H. Maks do Tarnopola. W. Baranowski do Krakowa. J. Ochocki do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 maja 1880

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	263	25	267	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	bez kupona	165	—	168	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	296	—	300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	244	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	70	97	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	96	70	97	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	102	5	103	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	102	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	bez kupona bieżącego				
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		92	—	94	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		97	50	98	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		98	—	100	—
		100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa		20	—	22	—
„ „ Stanisławowa		24	50	26	50
6. Monety.					
Dukat nolenderski		5	46	5	58
Dukat cesarski		5	51	5	60
Napoleondor		9	37	9	47
Półimperyał		9	68	9	78
Rubel rossyjski srebrny		1	57	1	70
„ „ papierowy		1	23½	1	25½
100 marek niemieckich		57	80	58	60
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	95	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 maja 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.45	72.60
luty-sierpień	72.35	72.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.25	73.40
kwiecień-październik	73.30	73.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	123.—	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131 —	131.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	174 25	174.75
„ „ 1864 „ po 50 „	174 25	174.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państwo po 120 złr. 5 proc.	148.50	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.45	88.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	95.50	96.50
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	93 25	94.—
Węgier	94.50	95.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	135.50	136.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	278.—	278 25
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	570.—	571 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	185.—	186.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2445.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	265.—	265.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	166.—	166 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.25	277.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	83.80	84.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	135.—	135.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	99.50	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.75	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	90.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	97.—	97.50
„ „ „ po 5 proct.	97.—	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	102.35	102.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103 50
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	100 —	—.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.25	101.75
„ „ „ po 5 proc.	99.—	99.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.15	88.35
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.50	101.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.70	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	107.50
„ „ „ II. emisyi	104.—	104.50
„ „ „ III. „	102.75	103.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.50	91.
z r. 1867	96.75	97.25
z r. 1868	89.8	90.30
z r. 1872	88.	88.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	87.—	87.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107.50	107.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.25	—.—
Losy miasta Krakowa	20.50	20 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	45.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17.25
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.50	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	37.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.40	118 50
Paryż za 100 fr,	46.85	46.90

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.60.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.42.—	9.42.50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 25 maja 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	50
„ „ „ w srebrze	73	20
Renta w złocie	88	20
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	834	—
„ „ kredytowego	278	80
Londyn	117	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40—
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy

(3681 1—3) L. 2528.

Obwieszczenie.

C. k. uprzyw. galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Wskutek uchwały Rady z wiadowczej z dnia 22 maja 1880 podaje się do wiadomości, że stopa procentowa dla pożyczek hypotecznych zniżoną została na 10 prc. dla pożyczek gminnych na 8 prc. oraz procent zwłoki od wszelkich zaległości ratalnych na 10 prc.

Lwów dnia 22 maja 1880.

(3692 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28|I. W skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 lutego 1880 l. 8137 podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie Jechiel Weissberg przeciw masie leżącej Izraela Rochmes o zapłacenie sumy 35 zł. z pn. licytacyjna sprzedaż sum 67 zł. 20 ct. w. a. z pn. 21 zł. 42 c. w. a. z pn. i prawa żądania rozmaitych sprzętów lub zapłacenia kwoty 11 zł. 27 ct. w. a z pn. zaintabulowanych w stanie biernym ⅓ części realności pod l. 343 m. Mojżesza Menkesa własnych, jak Dom 212 p. 376 n. 93 on. p. 377 n. 94 i 107 on. p. 378 n. 95 i 108 on. w kancelaryi mej urzędowej pod l. 6 ulica teatralna w dniach 3 czerwca 1880 i 7 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tych sum, niżej której i za jakąkolwiekbądź cenę sumy te dopiero na drugim terminie sprzedane będą. Bliższe warunki i wyciąg tabularny mogą chęć kupienia mający w mej kancelaryi wcześnie przejrzyć, a bliższe wiadomości w tabuli miejskiej i wszelkich dotyczących aktach sądowych zaczerpnąć.

Lwów dnia 4 maja 1880.

Julian Szemelowski

c. k. notaryusz, jako komisarz sądowy.

(3675 1—3) **Edykt.**

L. 5394. W celu zaspokojenia pretensyi Maryi z Smolukowskich Podobińskiej w kwocie 840 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym Gorlickim dnia 8 czerwca i dnia 8 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 223 w Gorlicach położonej l. wyk. hip. 173 objętej Tomasza i Anny Kozłowskich własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3478 zł. 75 ct. w. a. zaś wadyum wynosi 347 zł. 87½ ct. w. a.

Realność ta na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Równocześnie zawiadamia się wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież tych, którymby z jakiegokolwiekbądz powodu rezolucya licytacyjna przed 1szem terminem doręczoną nie będzie, i wreszcie tych którzy po przedstawieniu przedłożonego wyciągu hipotecznego do ksiąg gruntowych w pisanymi zostali, że dla nich p. adw. Dr. Sleczkowski w Gorlicach kuratorem ustanowiony został.

Gorlice dnia 26 kwietnia 1880.

(3674 1—3) **Edykt.**

L. 1482. Celem zaspokojenia pretensyi Peisacha Zorna 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 25 czerwca, 23 lipca i 27 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności C. Nr. 26 w Łosiem spadkobierców Michała Łabowskiego własna.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 18 maja 1880.

(3673 1—3) **Edykt.**

L. 1375 Dnia 22 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1880 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Nr. 321 w Krynicy Mojżesza Rosslera własnej na zaspokojenie pretensyi Racheli Ameisen 469 zł. 14 ct.

Cena szacunkowa 2650 zł.

Wadyum 265 zł.

Reszta warunków w registraturze sądowej. C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 16 maja 1880.

(3556 1—3) **Edykt.**

L 1476. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, że na żądanie Majera Branda jako cesyonaryusza Henryka i Dawida Jollesów dozwala się celem zaspokojenia prawomocnym wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1876 l. 1081 wywalczonej kwoty 700 zł. m k. czyli 735 zł. w. a. z 6% odsetkami od dnia 31 lipca 1873 bieżącemi tudzież kosztami sądowemi w kwotach 53 zł. 7 ct. w. a. oraz egzekucyjnemi w kwotach 6 zł. 17 ct. i 59 zł. 53 ct. i dalszemi 13 zł. 64 ct. przymusową sprzedaż ⅘tych części realności pod l. 66/80 w Rzeszowie położonej, Mojżesza, Dawida Binderów i Udli Engländerowej, a raczej Dawida Bindera, Mojżesza Bindera, Wolfa Bindera, Udli Engländerowej i spadkobierców Sary czyli Perli Fraenklowej a to: Chaskla, Leona i Józefa Fraenklów, oraz Chany z Fraenklów Herzowej własnych, z tem że rzeczona sprzedaż w jednym terminie a mianowicie w dniu 28 czerwca 1880 o godzinie 10 rano w gmachu tut. sądu pod następującemi warunkami edyktem dnia 17 października 1878 l. 7529 ogłoszonymi, z których ale ustęp 2 warunku III. w myśl decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1878 l. 3914 i c. k. sądu najwyższego z dnia 2 grudnia 1879 l. 9933 wypuszczonym zostaje przedsięwziętą będzie.

I. Powyższe 4/5 części realności l. 66/80 w Rzeszowie będą na wyznaczonym terminie gdyby nikt ceny szacunkowej 8529 zł. 20 ct. lub więcej nie ofiarował za jakąkolwiekbądź cenę sprzedane.

II. Każdy chęć kupna mający obowiązany jest tytułem, wadyum 426 zł. 46 ct. jako 5% z ceny szacunkowej do rąk komisyi sprzedaż przeprowadzającej w gotówce lub w papierach publicznych po kursie w gazecie urzędowej lwowskiej w dniu licytacyi notowanym złożyć. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, reszcie zaś licytantów zwróconem zostanie.

III. Nowonabywca obowiązanym jest w przeciągu dni 60 po prawomocności uchwały przyjmującej akt licytacyjny do sądowej wiadomości całą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, w którą w gotówce złożone wadyum lub na gotówkę zmienić się mające wadyum wliczonem będzie.

Po złożeniu ceny kupna, nowonabywca w posiadanie ⅘ częci owej realności i bez jego żądania wprowadzonym zostanie.

IV. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w archiwum tutejszo sądowem.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadomieni zostają: podający o licytacyę i dłużnicy oraz współwłaściciele realności pod l. 66/80 w Rzeszowie i wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu wiadomi do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomi Hersch Hirsch i Klemens Skrzyński, jak niemniej wszyscy późniejsi wierzyciele, którzyby po dniu 28 lutego 1880 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną nie została, przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Rybickiego.

Rzeszów 22 kwietnia 1880

(3672 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 207. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 700 złr. a względnie 624 zł. 69 ct. z pn. rozpisuje się sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 34 w Balicach i pod l. 45 w Skopowie położonych dłużnika Chaima Rauch własnych w dniu 25 czerwca 1880, w dniu 21 lipca i w dniu 20 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 9 przed południem, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1400 zł. wyprowadzona.

Zakład wynosi 140 zł.

Warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1880.

(3678 1—3) **Edykt.**

L 1922. C k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do wiadomości, iż w celu uzyskania kwoty 100 zł. w. a. odbędzie się tu w Rohatynie na rzecz Abrahama Bannera publiczna sprzedaż realności pod Nr 133/89 w Jawczu położonej Dmytra Worony własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na terminie dnia 7 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem, na którym powyższa realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 213 zł. wadyum 21 zł. 30 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne odczytać można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 26 marca 1880.

(3677 1—3) **Edykt.**

L. 413. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7 lipca 1880 i dnia 28 lipca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się celem wydobycia przez Markusa Nagelberga wywalczonej kwoty 743 zł. w. a. w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż 6 parcel gruntowych w Podkamieniu pod Nr. 119/178, 145/21, 136/18, 98/13 i 96/10 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących do masy spadkowej po Mojżeszu Schweller należących w protokole z dnia 30 stycznia 1865 l. 3650 grabieżnie opisanych, a w protokole depr. 9 kwietnia 1878 l. 3190 oszacowanych.

Gdyby realność ta na powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową lub powyżej takowej sprzedaną nie została, natenczas celem ustanowienia zwalniających warunków termin na dzień 18 sierpnia 1880 wyznaczony zostaje.

Cena wywoławcza wynosi 480 zł. wadyum 48 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w registraturze sądowej.

Rohatyn dnia 26 marca 1880.

(3494 1—3) **Edykt.**

L. 6243. C. k. sąd powiatowy w Radłowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jana Mikę, iż w sprawie tabularnej galic Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw niemu o wpisanie w stanie biernym realności l. 173 w Zaborowiu kwoty pożyczkowej 200 zł. jako dawnego ciężaru ustanowiono dlań kuratorem Kazimierza Wozniczkę i temuż kuratorowi rezolucyę tut sądową z dnia 12 lutego 1879 l. 177 się doręcza.

Radłów dnia 12 grudnia 1879.

(3648 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 551. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę kierującego nauczyciela w szkole 4 klasowej męskiej w Mościskach z roczną płacą 450 zł. za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach najpóźniej do dnia 5 lipca 1880.

Z c. k. Rady szkol. okręgowej.

Mościska dnia 19 maja 1880.

(3680) **Konkurs**

L. 700. Celem obsadzenia jednej posady hutmistrza salinarnego przy c. k. Zarządzie salinarnym w Delatynie w Xtej klasie rangi, z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie całorocznej płacy.

Podania z udowodnieniem ukończonych wyższych studyów górniczych, praktycznej znajomości górnictwa i hutnictwa solnego, języka niemieckiego i krajowych należy wnieść do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w drodze przełożonej władzy w przeciągu 4 tygodni.

We Lwowie dnia 22 maja 1880.

(3676) **Edykt.**

L. 3274. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że Towarzystwo Iszej węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej prowadzącej z Przemyśla na Lupków złożyło w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia projekt księgi gruntowej dla posiadłości tegoż Towarzystwa kolejowego, o ile te posiadłości w okręgu tutejszego sądu, a mianowicie w gminach katastr. Olszanica, Uherce, Glinne, Jankowce, Bezmichowa dolna, Łukawica Manasterzec, Poraż, Tarnawa dolna i Czaszyn się znajdują.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby się według tego projektu pokrzywdzonemi czuli, ażeby swe pretensye najpóźniej do dnia 15 lipca 1880 w tutejszym sądzie zgłosili.

Lisko dnia 22 maja 1880.

(3584 2—3) **Edykt.**

L. 3295. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Dmytrowi i Maryi Roszczybinkom o 126 zł. 31 ct. dozwolona licytacya na realności pod l. k. 65 subrep. 1243 w Kołomyi odbędzie się w dniach 27 lipca, 24 sierpnia i 5 października 1880, każdym razem o 10 godzinie przed południem a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się uwiadamia wszystkich tych, którzy by uzyskali po dniu 30go września 1869 na sprzedać się mającej realności prawo zastawu, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu nie mogła być doręczoną przez kuratora ustanowionego im w osobie adw. Dra Zakrzewskiego.

Kołomyja dnia 8 kwietnia 1880.

(3591 2—3) **Edykt.**

L. 8774. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 lipca, 3 sierpnia i 3 września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 144 w Dembnie położonej na 350 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 35 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 października 1879.

(3546 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 4 października 1880 zawsze o 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 60 w Kleinrauchersdorf położonej, (wraz z przynależnemi gruntami) protokołem de pr. 17 stycznia 1879 zastawniczo opisanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 356 zł. w. a. poniżej której realność ta dopiero przy trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Wadyum zaś wynosi 36 zł. w. a.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 25 kwietnia 1880.

(3547 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1497. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 12go lipca, 16 sierpnia i 4 października 1880 zawsze o 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 558 w Ulanowie położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 570 zł. w. a., poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum zaś wynosi 57 zł. w. a.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 25 kwietnia 1880.

(3590 2—3) **Edykt.**

L. 8773. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 lipca, 3 sierpnia i 3 września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 740 w Leżajsku położonej na 800 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 80 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 25 października 1879.

(3589 2—3) **Edykt.**

L. 11541. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 2 lipca, 3 sierpnia i 3 września 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 19 w Dembnie położonej, na 250 zł. a. w. oszacowanej.

Zakład wynosi 25 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 9 grudnia 1879.

(3626 2—3) **Edykt.**

L. 1288. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Goj pto 300 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Hleszczawie pod l. 50 położona, w dniach 5 lipca 11 sierpnia i 22 września 1880, każdym razem o 8 godzinie rano.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta powyżej ceny szacunkowej przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej zawsze najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 600 zł.

Zakład 60 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Trembowla dnia 26 kwietnia 1880.

(3473 2—3) **Edykt.**

L. 620. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimiu mianuje p. adwokata Dra Henryka Bienenfelda kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Tramera syna Herschla Eliasza Manka i Herschla Tramerów synów Samuela w sprawie hipotecznej o sprostowanie wpisu prawa własności ciała hipotecznego Lwh. 109 w Dworach I części i o tem się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Eliasza, Manka i Herschla Tramerów synów Samuela i Mojżesza Tramera syna Herschla zawiadamia z poleceniem aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich potrzebnych środków do należytego zastępowania udzielili, lub też innego zastępcę sądowi wskazali inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać musieliby.

C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 28 kwietnia 1880.

(3557 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4915. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Złaty Trinkenreich przeciw Aleksandrowi Schanzer pto 50 zł. dla pierwszej z miejsca pobytu niewiadomej kuratorem adw. Dra Salamona.

Tarnów dnia 15 kwietnia 1880.

(3474 2—3) **Edykt.**

L. 1848. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie powołuje nieobecnego Feśka Nehrebeckiego aby tem pewniej do jednego roku do spadku po zmarłym w Sieniawie 19 kwietnia 1877 z kodycylarnem roporządzeniem Grzegorzu Nehrebeckim się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie z Matyjem Nehrebeckim kuratorem dla niego ustanowionym postępowanie spadkowe przeprowadzone będzie.

Rymanów, 10 lipca 1879.

(3668 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3145. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 3 czerwca 1880 dnia 17 czerwca 1880 i dnia 1 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż jednej trzeciej trzęści realności Nr. 120 w Stryju Leiby Azkanazego własnej, ciało tabularne stanowiącej na zaspokojenie pretensyi firmy handlowej Ignacego Bruck w kwocie 262 zł. 32 ct. a. w. z pn. wygranej.

Cena wywołania 2790 zł. $56^{2}/_{3}$ ct.

Zakład w okrągłej sumie 280 zł. w. a.

Bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stryj dnia 1 kwietnia 1880.

(3664 2—3) **Edykt.**

L. 229. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Leiby Struma w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 31 maja, 1 lipca i 3 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż przymusowa $^{1}/_{4}$ części realności Szlomy Gedali i Breiny Krampf własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod l. 217 w Budzanowie położonej, na 100 złr. ocenianej, z tem, że ta część realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów 31 marca 1880.

(3662 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2207. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Adolfa w kwocie 150 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 19 w Medyce położonej dłużnika Michała Nadwodnego własnej w dniu 25go czerwca 1880 w dniu 21 lipca 1880 i w dniu 20 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 620 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 62 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl 16 lutego 1880.

(3551 2—3) **Edykt.**

L. 10327. C. k. sąd krajowy w Krakowie na skutek prośby Jakóba Lenobla de praes. 20 kwietnia 1880 l. 10327 wzywa każdego, w którego posiadaniu znajduje się Prima weksel d. dto. Wiedeń 20 sierpnia 1879 na zlecenie Jakóba Lenobla przez J. Müllera wystawiony przez Markusa Janklera akceptowany dnia 10 lutego 1880 w Krakowie płatny na 180 złr. 84 kr. w. a. opiewający, aby z takowym w tutejszym c. k. sądzie krajowym w ciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie takowy za nieistniejący uważanym będzie.

Kraków 23 kwietnia 1880.

(3552 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4012. C. k. sąd obwodowy kołomyjski podaje do wiadomości, że w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 78 w Kołomyi w sprawie Ire Rosecha przeciw masie leżącej Herscha Lachsa o 500 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się uwiadamia wszystkich tych, którymby uchwała licytacye, dozwalająca wcale nie, lub wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną, lub którzyby uzyskali później prawo zastawu na sprzedać się mającej realność, z tem że ustanowiono im kuratora w osobie adwokata Dr. Freudenberga z zastępstwem adwokata Dr. Zakrzewskiego.

Kołomyja 29 kwietnia 1880.

(3617 2—3) **Edykt.**

L. 2856. C. k. sąd powiatowy w Brodach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Józefa Simona i innych jako spadkobierców Anny Simonowej przeciw Janowi Julianowi dw. im Kozmie, względnie tegoż spadkobiercom pto. 6202 zł. 30 ct. w. w. a. z pn. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych egzekutów Anny Emillii dw. im. Kozma, Jana Kozma, Alojzyi Kozma i Józefy Julii dw. im. Kozma a na wypadek ich śmierci dla ich z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratora ad actum w osobie adwokata kraj. Dr. Wilhelma Ornsteina w Brodach i zarządzając doręczenie wszystkich uchwał w powyższej sprawie egzekucyjnej dla tych egzekutów wydanych do rąk tegoż kuratora uwiadamia się równocześnie o tem tychże edyktami z wezwaniem, ażeby ustanowionem kuratorowi udzielili swoje dokumenta lub też innego rzecznika sądowi wskazali.

Brody dnia 20 sierpnia 1879.

(3610 2—3) L. 454.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

a) przy szkołach etatowych.

1.	w Czortkowie	z płacą roczną	450 złr.
2.	w Dzurynie	" "	300 "
3.	w Jezierzanach	" "	300 "
4.	w Kujdanowie	" "	300 "
5.	w Medwedowcach	" "	300 "
6.	w Petlikowcach	" "	300 "
7.	w Podzameczku	" "	300 "
8.	w Romaszówce	" "	300 "
9.	w Sokołowie	" "	300 "
10.	w Snowidowie	" "	300 "
11.	w Swidowie	" "	300 "
12.	w Zubrzcu	" "	300 "

b) w Manasterzyskach na posadę młodszego nauczyciela lub nauczycielki z płacą roczną 270 złr.

c) przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 złr. w. a.

w Jagielnicy nowej, Jarhorowie, Leszczańcach, Oleszy, Porchowej, Sciance, Sorokach, Skomorochach, Szmańkowcach, Uhryniu, Waleśniowie, Zielonej i Żurawińcach.

Kandydaci, chcący się ubiegać o którą z powyższych posad, mają wnieść swe podania za pośrednictwem przełożonej władzy do 30 czerwca 1880 i zaopatrzyć takowe w dokładny wykaz służbowy z dokumentami.

Podanianie wniesione w terminie i niezaodatrzone w dokumenta służbowe, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Czortków dnia 17 maja 1880.

(3665 2—3) **Ogłoszenie.** L. 2721.

Do przeprowadzenia z wierzycielami hipotecznemi rozprawy względem wywodu płynności i praw pierwszeństwa w sprawie konkursowej Antoniego Krzysztoforskiego wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1880 o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie powiatowym.

Krosno 29 kwietnia 1880.

(3634 2—3) **Edykt.**

L. 997. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie dnia 7 lipca, 9 sierpnia i 9 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż:

a) należącej do dłużnika Mojżesza Altholza połowy realności w Dubiecku pod lk. 13 st./161 now.:

b) należącej do Edwarda Rossiwalla połowy realności w Przedmieściu Dubieckiem pod l. k. 13 str./16 now. położonej na zaspokojenie wierzytelności Awigdora Hammera w kwocie 250 zł. w. a. z pn.

1. Cena wywołania połowy realności pod a) wymienionej wynosi 650 złr. w. a., a połowy realności pod b) wymienionej 1355 złr. w. a., zaś wadyum 10 prc. tej ceny.

2. Jeśliby te połowy realności na pierwszych 3 terminach niezostały sprzedane, naterczas mają być na terminie z dnia 15 września 1880 o godzinie 10 rano ułatwiające warunki licytacyjne ułożone, na ktorym wszyscy wierzyciele stanąć mają.

3. Protokół zastawniczego opisania oszacowania i resztę warunków sprzedaży tych dwóch połów realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wierzyciele, którzyby na takowe po dniu 3 kwietnia 1880 prawo zastawu nabyli lub którymby rezolucya licytacyjna nie została doręczoną — zawiadamia się do rąk kuratora c. k. notaryusza Karola Wawrauscha w Dubiecku i niniejszem edyktem.

C. k. sąd powiatowy

Dubiecko dnia 3 kwietnia 1880.

(3637 2—3) **Edykt.**

L. 544. C. k. sąd powiat. deleg. miejski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit Anstalt) w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 25 czerwca, 23 lipca i 27 sierpnia 1880 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności l. kons. 73 w Bibicach powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 600 zł., a wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków dnia 16 marca 1880.

(3641 2—3) **Edykt.**

L. 229. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że celem ściągnięcia należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w resztującej w kwocie 899 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 293/94 w Chorostkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jaśka Pieleszczuka własnej na 2665 zł. w. a. oszacowanej, w trzech terminach dnia 23 czerwca, dnia 21 lipca, i dnia 25 Sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim, także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2665 zł. w. a. wadyum 265 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne będzie można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce dnia 18 marca 1880.

(3477 2—3) **Edykt.**

L. 17278. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż ustanowił nieobecnym a z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Fried i Chasklowi Huk, tudzież Leibie Finkler, w sprawie o wydanie wierzycielom przedtem na dobrach Uhnów i Zastawie zahipotekowanym, złożonych przez byłego sekwestra tych dóbr Dr. Emila Pfeifra kwot pieniężnych na rzecz tych wierzycieli, kuratora w osobie adw. tutejszego Dr. Kabata z zastępstwem adw. Dr. Pomianowskiego.

Wzywa się zatem tychże, aby się tutaj zgłosili, albo temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, albo sobie innego pełnomocnika wybrali i sąd o tem zawiadomili.

Lwów dnia 24 kwietnia 1880.

(3624 2—3) **Edykt.**

L. 7050. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że wsprawie Karola Haempla przeciw Antoniemu i Maryannie Szczerbowskim o zapłacenie 1500 zł w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 29 w Oświęcimie położonej w dniach 21 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1880 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie. Realność oszacowana na 3500 zł. w. a. Wadyum 350 zł. kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz Niemczewski. Warunki i akt oszacowania przejrzeć wolno w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 29 kwietnia 1880.

(3623 2—3) **Edykt.**

L. 297. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu przed c. k. Notaryuszem w Oświęcimie dnia 17 września 1876 l. B. 1073 zdziałanego, celem zaspokojenia sumy 500 zł. w. a. esc. Karola Haempla i kosztów obecnego podania w kwocie 7 zł. 61 ct. wa. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności Szymona i Jetty Schmelzów pod Nr. 264/206 w Oświęcimie położonej ut. Dom. III. pag. 509 własność tychże stanowiącej, na 3071 zł. 25 ct. w. a. oszacowanej w trzech terminach a to dnia 7 lipca, 11 sierpnia i 22 września 1880 zawsze o godz. 10 z rana. Wadyum 300 zł. Ekstrakt tabularny detaksacyę i resztę warunków przejrzeć można w registraturze. Kuratorem wierzycieli p. adwok. Dr. Bienenfeld.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 28 kwietnia 1880.

(3621 2—3) **Edykt.**

L. 7438. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że w dniu 30 czerwca, 3 sierpnia i 3 września 1880 zawsze o godz. 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 63 i 144 w Kłodnie Wasyla Zółtanieckiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Abrahama Donnera pto. 863 zł. z pn. się odbędzie w sądzie tutejszym pod warunkami.

Przedmiot sprzedaży stanowi realność pod l. k. 63 i 144 w Kłodnie położona.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w kwocie 430 zł. i winien jest każdy chęć kupienia mający 10% takowej tj. 43 zł. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce w książeczkach galic. kasy oszczędności lub w listach zastawnych uprzyw. lwowskiego banku hipotecznego złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, reszcie zaś licytantom bezzwłocznie zwrócone zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze, gdzie i protokół opisania i oszacowania jest przechowany.

Kulików 8 grudnia 1879.

(3639 2—3. **Kundmachung.**

Zl. 9130 Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Wolf Weinberg von 18 fl. 7 kr. ö. W. s. N. G. die dem Anton Fabyrowski gehörige sub CN. 97/830 in Dolina liegende Realität am 3 Juni, 1 Juli und 5 August 1880 jedesmal um 11 Uhr Vartgs und zwar beim ersten und zweiten Termine nur um oder über den Schätzungswerth beim dritten hingegen auch unter demselben an den Meistbiethenden öffentlich veräußert werden.

Schätzungswerth 70 fl.

Vadium 10%.

Sämtliche Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 10 April 1880.

(3476 2—3) **Edykt.**

L. 2623. Z powodu niewiadomości miejsca pobytu Teofili Kleinowej i Jana Kleina ustanowiono celem doręczenia tutejszosądowej rezolucyi z dnia 15 kwietnia 1880 r. l. 2274 uwiadamiającej o złożeniu na rzecz Teofili Kleinowej i jej małoletnich dzieci, do tutejszosądowego depozytu kwoty 70 zł. 11 ct. w. a. jako reszty wynagrodzenia za grunt w Piwnicznej pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską zajęty, tutejszego c. k. notaryusza Adolfa Vayhingera kuratorem Teofili Kleina i jej małoletnich dzieci.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary Sącz dnia 4 maja 1880.

(3485 2—3) **Edykt.**

L. 3256. Niniejszem zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Hipolita Dębickiego, Julię Zukowiecką i Antoninę Dębicką we własnem imieniu tudzież jako matkę i opiekunkę małot. Wilhelma Dębickiego, iż na prośbę Ignacego i Karoliny Anieli małż. Boss dozwolono zaintabulowanie tychże za właścicieli realności pod l. k. 22 i 23 w Brzeżanach na Siołku położonych według Dom. III pag. 173 n. 6 haer. i pag. 205 n: 3 haer. na imię ś. p. Ignacego Dębickiego zaintabulowanych, którą uchwałę kuratorowi adwok. Dr. Finkelsteinowi w Brzeżanach doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 24 kwietnia 1880.

(3565 2—3) **Edikt.**

Zl. 1308. Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer pto 177 fl. wird in den Terminen am 9 Juli, am 12 August und am 11 September 1880, 10 Uhr V. M. die Feilbietung der Realität des Franz Kowalski sub CN. 585/523 in Nadwórna abgehalten werden.

Ausrufspreis 343 fl.

Vadium 34 fl.

Die neheren Lizitationsbedingnisse können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna am 23 März 1880.

(3537 2—3) **Edykt.**

L. 13831. C. k. sąd powiatowy miej. del. Sek. I we Lwowie ogłasza, że w dniu 14 października 1878 zmarł we Lwowie śp. Wojciech Kutryba z pozostawieniem ustnego testamentu. Ponieważ spadkobiercy Wiktorya Wojcik, Antoni Bonior i Michał Bonior sądowi z życia i miejsca pobytu niewiadomi są, przeto wzywa się takowych, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w tutejszym sądzie się zgłosili, oświadczenie swe do spadku powyższego wnieśli w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłoszonymi już spadkobiercami i z ustanowionym dla Wiktoryi Wojcik kuratorem adwokatem Drem Zukotyńskim, tudzież z ustanowionym dla Antoniego i Michała Boniorów kuratorem w osobie Michała Leśniaka przeprowadzonem będzie.

Lwów dnia 17 kwietnia 1880.

(3491 2—3) **Edykt.**

L. 6693. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego przed c. k. Notaryuszem Niemczewskim dnia 22 kwietnia 1874 N. r. 571 zeznanego, celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Löchnera w kwocie 1000 zł. csc. odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę kawałka gruntu 26 zagonów w Roli szpitalnej pod Nr. parc. kat. 498 w Oświęcimie położonego, przedmiot hipoteczny stanowiącego do spadkobierców po Romanie Stanko należącego na 580 zł. oszacowanego w dwóch terminach a to 30 czerwca i 4 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana. Wadyum 58 zł kuratorem wierzycieli adw. Dr. Bienenfeld. Ekstrakt tabularny, detaksacyę i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć wolno w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Oświęcim 30 kwietnia 1800.

(3439 2—3) **Edykt.**

L 1341. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Konstantego Hallera przeciw Janowi i Maryi Durkalskim pto. 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 44/8 i 87 rep. 92 w posadzie Chyrowskiej położonej własność dłużników Jana i Maryi Durkalskich stanowiącej. Sprzedaż tej realności odbędzie się w c. k. sądzie tutejszym w dniu 17 czerwca, 16 lipca i 20 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania, wynosi 2100 zł. w. a. wadyum 10% reszta warunków służą w sądzie tutejszym do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól dnia 25 kwietnia 1880.

(3619 3—3) **Edykt.**

L 2044. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Pawłowi Niemczakowi pto 93 złr. 76 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie nietabularna realność l. 63 w Horodence w dniach 28 maja, 22 czerwca i 7 lipca 1880 każdym razem o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 23 marca 1880.

(3630 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25001. W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w nadwórniańskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 wykonać się mających, odbędzie się w dniu 14 czerwca 1880 r. o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Nadwórnej licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w roku 1880 wykonać się mających wynosi . . 7641 zł. $5^1/_2$ ct. aw.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jako to: ogólne i szczegółowe warunki budowy, wykaz cen jednostkowych, plany i kosztorys sumaryczny, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty, marką na 50 ct. i w 5ciu procentowe wadyum zaopatrzone, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami na dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 maja 1880.

(3620 3—3) **Edykt.**

L. 2045. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedorowi Marczakowi pto 45 złr. 76 ct. w. a. z pn. sprzedaną zostanie nietabularna realność l. 272 w Czernelicy w dniach 28 maja, 22 czerwca i 7 lipca 1880 każdym razem o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Od c. k. sądu powiatowego

Horodenka dnia 22 marca 1880.

(3628 3—3) **Edykt.**

L. 953. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 19 w Machnowie położonej, dłużnika Ilka Wojtyszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. upr. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 czerwca, 1 lipca i 2 sierpnia 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 27 lutego 1880.

(3440 3—3) **Edykt.**

L. 20092. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Rodkiewicza iż jemu ustanowiono w sprawie Chany Weich o wydanie jej z masy spadkowej Julii Wierzchowskiej w tutejszym depozycie znajdującej się, odstąpionej przez niego Mojżeszowi Woich cesyą z dnia 4 lipca 1856 książeczki kasy oszczędności na 64 złr. 57 ct. m. k. a względnie 1/8 części z tej kwoty, kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Stromengera z substytucyą adw. Dra Tilla, któremu doręcza się równocześnie roztrzygnienia c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 6 kwietnia b. r. l. 5799 na to wydanie zezwalające, jest zatem rzeczą Józefa Rodkiewicza potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi przed upływem terminu do prawomocności tego rozstrzygnienia przepisanego udzielić.

Lwów dnia 8 maja 1880.

(3528 3—3) **Obwieszczenie.**

L 2742. C. k. sąd powiatowy w Lisku oznajmia, że 13 kwietnia 1878 w Olszanicy Anna Bukowska z pozostawieniem kodycylu dtto 1 kwietnia 1878 zmarła.

Gdy temu sądowi spadkobiercy nie są znani, przeto zawzywa się tychże, aby w przeciągu jednego roku z wykazaniem prawnego tytułu deklaracyę do tego spadku wnieśli, gdyż inaczej spuścizna, do której kuratora w osobie p. Antoniego Kokurewicza z Liska ustanowiono, zgłaszającym się uprawnionym spadkobiercom przyznaną, zaś nieobjęta częśc lub w razie, gdyby nikt się nie zgłosił, cała spuścizna wysokiemu Skarbowi wydaną zostanie.

Lisko dnia 8 maja 1880.

(3582 3—3) **Edykt.**

L. 1400. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 494 złr. 26 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. 48 w Obrotowie położonej, Andrucha Sałahuba własnej, na rzecz małoletnich po ś. p. Piotrze Sałahubie pozostałych dzieci w terminach 28 maja, 1 lipca i 4 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym. Cena wywoławcza 1560 złr.

Wadyum 156 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 28 marca 1880.

(3583 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7558. Dnia 1 czerwca, 7 lipca i 4 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 20 w Radziechowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Wasyla Łuciów własnej, w celu ściągnięcia wierzytelności Wiktora Katza, w kwocie 34 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 280 zł.

Wadyum 28 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 20 grudnia 1879.

(3571 3—3) **Edykt.**

L. 19328. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem Herscha vel Herza Tuch, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, zgłosił się do c. k. sądu krajowego we Lwowie lub udzielił ustanowionemu dla niego równocześnie kuratorowi adw. Dr. Manschowi potrzebnych do obrony swych praw środków, gdyż wrazie przeciwnym po upływie tego terminu za zmarłego uznany będzie.

Lwów 8 maja 1880.

(3581 3—3) **Edykt.**

L. 1220. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja, 1 lipca i 3 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się licytacya ralności pod l. 120 w Chołojowie położonej, Teodora Dychty własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościanskiego celem zaspokojenia 203 złr. 93 ct. z pn.

Cena wywoławcza 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów dnia 26 marca 1880.

(3580 3—3) **Edykt.**

L. 952. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 115 złr. w. a. zpn odbędzie się licytacya realności pod l. 52 w Stojanowie położonej, Marka Batiuka własnej, na rzecz Iwasia Parachima w terminach 28 maja, 1 lipca i 3 sierpnia 1880 zawsze o godzinie 9tej przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywoławcza 880 złr.

Wadyum 88 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 28 marca 1880

(3567 3—3) **Edykt.**

L. 47 C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Wasylowi Pyciakowi o 89 zł 19 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 2 czerwca, 2 lipca i 5 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 1 rep: 51 w Dniestrzyku dubowym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka 15 stycznia 1880.

(3592 3—3) **Edykt.**

L. 1714 W dniach 11 czerwca, 9 lipca i 11 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 189 w Lityni pow polit. Drohobycz Wasyla Sadowego własnej na zaspokojenie wierzytelności Mordka Fischmana w kwocie 133 zł. Cena wywołania 530 zł. wadyum 53 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Aleksander Jurkiewicz w Medenicach. Bliższe warunki, akt zastawniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w sądzie.

C k sąd powiatowy,

Medenice dnia 17 marca 1880.

(3562 3—3) **Edykt.**

L. 930. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez c. k. uprzywilejowany Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Tadeuszowi Husce wywalczonej sumy 245 złr. a. w. z pn. realność dłużnicza pod l. k. 4 w Babnicach koło Krzywcza położona, za świadectwem wykazu hipotecznego l. 242 księgi głównej gminy Babnice ad Krzywcze Tadeusza Huski własną i z parcel budowlanej 162 i z parcel gruntowych 203/2, 204/2, 402/1, 1186/1, 1243/2, 1291, 1405/2 519/2, 695/2, 911/2, 1655/3, 2036/1, 2069/2, 2105/2 2586/2, składającą się i tej pretensyi za hipotekę służącą w drodze publicznej licytacyi w gmachu sądowym na dniu 22 czerwca 1880 20 lipca 1880, 17 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 11 rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 600 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Ekstrakt tabularny akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 24 października 1879 prawo hipoteki uzyskali, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Emila Rada.

Mielnica 14 lutego 1880.

(3649 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6295. Ze względu ułatwienia toku spraw urzędowych przenosi się w porozumieniu z c. k. krajową Dyrekcyą skarbu we Lwowie czynności kasowe odnoszące się do dóbr funduszowych Brzosteckich położonych w obrębie gmin katastralnej Brzostek, Nawsie Brzosteckie, Wola Brzostecka i Opacionka począwszy od 1 czerwca 1880 z c. k. urzędu podatkowego w Pilznie do c. k. urzędu podatkowego w Jaśle, co się do powszechnej wiadomości podaje.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 22 maja 1880.

Doniesienia prywatne.

†

Stefania z hr. Grocholskich

BARONOWA KONOPKA

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 25 maja 1880, w 67 roku życia swego.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 27 maja 1880 o godzinie 3 po południu z domu pod l. 19 przy ulicy Garncarskiej na cmentarz Stryjski, na który rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza (3603)

Zakład

naukowo wychowawczy żeński

Eufemii Niesiołowskiej

w Krakowie

Plac Dominikański l. 485, przeniesionym będzie od 1 lipca r. b. na ulicę św. Jana l. 312, obok domu księżnej Cecylii Lubomirskiej.

Jak dotąd tak i nadal poleca się względom szanownych rodziców i opiekunów.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rysunków, muzyki, śpiewu. Konwersacya ciągła z cudzoziemcami zostającymi w Zakładzie w trzech językach. Szanowni rodzice życzący sobie swe córki umieścić w tymże Zakładzie, raczą zgłaszać się listownie lub osobiście Programy na żądanie przesyłane

(3541 2-6)

---

360 morgów

wysokopiennego lasu szpilkowego

$1^1/_2$ mili od stacyi kolei żelaznej i od dwóch rzek spławnych oddalone, razem, częściowo lub wraz z 80 m lasu manipulacyjnego, 100 m. zrębów, 80 m. pól ornych, 180 m. łąk i pastwisk i propinacyą **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adresem: **R. Neuhaus. Ottynia.**

(3604 2-10)

Pijaństwo

wyleczam radykalnie w przeciągu 12 dni i udzielam z wszelką gotowością wyjaśnień za opłatą portoryum. O świetnych wynikach moich kuracyj świadczą pisma dziękczynne o których się przekonać można w *Administracyi* niniejszego dziennika

c. k. uprzyw. aptekarz

F. Gschihay

apteka Św. Anny w **Gracu w Styryi.**

(3683 1-4)

Na cytrę

kompozycye i traskrybcye narodowe

przez

Emila Kalinowskiego

naucz. muz.

są do nabycia we wszystkich składach nut i u kompozytora (ul. Koralnicka l. 6 na dole — obok placu akademickiego)

we Lwowie.

Cytry i struny poleca po cenach fabrycznych.

(Także za spłatą w ratach.)

(3403 2-2)

Ogłoszenie.

Od dnia 1go lipca b. r. poszukuje się adyunkta gospodarczego z egzaminem ukończonej szkoły rolniczej. — Bliższych wiadomości udziela Zarząd dóbr w **Oknie,** poczta Grzymałów, dokąd listownie zgłosić się należy.

(3651 2-2)

Realność do sprzedania

lub na 6 lat do wydzierżawienia w **Połoniczanie,** starostwie Kamionka Strum., obejmująca 30 morgów roli, 40 morg łąk, $2^1/_2$ morga sześcioletniego chmielu, z nowym domem o 4 pokojach, z kuchnią, piekarnią, stodołą, szopą, stajniami, drewutnią spichrzem, komora, z suszarnią do chmielu, piwnicą, studnią, z pasieką w ślicznym sadzie, z wolnym poborem drew i materyału budulcowego z własnego lasu, z wolnem pastwiskiem. Grunta są wolne, sołtyskie i bez najmniejszego długu lub zawikłań procesowych; pp. dzierżawcy mają pierwszeństwo, lecz jak możebnie do św. Jana tj 24 czerwca 1880.

Bliższe porozumienie osobiście lub pod adresem: **Józef Lovell** we Lwowie ul. Janowska l. 108

(3338 3-3)

Majątek

w przemyskiej pszennej glebie do **nabycia** lub **zadzierżawienia.** Ornej ziemi morgów 715, łąk 180, ogrodów 16. lasu 735 — Dom duży murowany. — Gorzelnia. — Gospodarskie budynki odpowiednie. Godzina jazdy do kolei Karola Ludwika — Bliższa wiadomość u Wgo adwokata ***Kabata* we Lwowie.**

(3155 5-5)

Najtańsze źródło do nabycia!

Części zapasowych do żniwiarek i kosiarek.

Na żądanie wysyła takowe podług numeru po najniższych cenach lub przyjmuje do naprawy żniwiarki, kosiarki, i inne machiny Ma na składzie różne machiny rolnicze i sprzedaje takowe po najumiarkowańszych cenach.

Fabryka machin rolniczych

K. Kwaszyńskiego

przy ulicy Łyczakowskiej na Słodowej l. 4 **we Lwowie.**

(3682)

Od lat 12 istniejące

BIURO UMIESZCZEŃ

Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie

przy ulicy Brackiej 158,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

(Listy przyjmują się opłacone.)

(3138 3-3)

Środki na włosy

wypróbowanej dobroci, zyskały powszechne uznanie i zostały na wystawach **odszczególnione medalami zasługi,** mianowicie:

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

UNIWERSALNY PŁYN

przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Woda ateńska

używa się do zmywania głowy i włosów, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem, utrzymuje czystość skóry, włosom nadaje elastyczność, i piękny połysk. Cena 80 ct

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 zł.

BRYLANTYNA, służy do pomadowania brody, nadaje włosom miękkość i połysk, a przytem włosów nie stłuszcza. Cena 50 ct.

Olejek taninowy, przeciw wypadaniu włosów. Cena 50 ct

Pomada chinowa najprzedniejsza, wzmacnia włosy utrwala barwę i zapobiega tworzeniu się łupieżu. Cena 80 ct.

Pomada litewska, odznacza się bardzo przyjemnym zapachem. Cena 50 ct.

Nabyć można w aptekach: w Krakowie u P. Dylskiego; w Stanisławowie u P. Stechera; w Tarnopolu u P. Jamrugiewicza.

Pierwszy zakład

chemiczno kosmetyczny i kumysowy

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi

i zaprzysięgłego chemika sądowego, we Lwowie ul. Kopernika l. 3.

(662 17-?)

Świeże

WODY MINERALNE

co 14 dni wprost ze źródeł sprowadzane

poleca tak w miejscu, jako też na zamówienia z prowincyi odwrotnie, najstaranniej opakowane, po najumiarkowańszych cenach wysyła

F. W. Królikowski

we LWOWIE.

(3509 3-?)

VICTORIA WODA GORZKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

WODĘ GORZKĄ VICTORIA aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. — Ces rzecz. tajny radca, profesor uniwersytetu w Warszawie.

Dr. D. Lambl.

Wodę gorzką Victorya analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej eseucyonalna** ze wszystkich znanych wód gorzkich. **N. Milicer,** magister chemii w Warszswie.

Następnie zbadana przez profesora Roscos w Manchester, profesora Ulex z Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducbeka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w **Wiedniu**, profesora Oetingera, Dra Warschauera w **Krakowie,** profesora Feigla, dyrektora szpitala Dra Głowackiego, Dra Widmanna we **Lwowie,** Dra Krizego, Dra Zaleskiego, Dra Kobylańskiego, Dra Kinderfreunda, Dra Kurcyusza w **Warszawie** itd. itd

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi wskutek siedzącego sposobu życia itd., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruczołom.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** „Victoria woda gorzka“. (1552 11-15)

C. k. uprzyw. galic.

akcyjny Bank Hipoteczny

postanowił udzielać

pożyczki na dobra ziemskie

także w $5^0/_0$ Premiowanych Listach hipotecznych.

Pożyczki udzielone w $5^0/_0$ listach hipotecznych, zwrotne są w 79 półrocznych ratach.

Rata półroczna wynosi $3\,^3/_{10}\,^0/_0$ od kapitału pożyczkowego, z czego $3^0/_0$ przypadają na odsetki.

$5^0/_0$ Premiowane Listy hipoteczne

wylosowane będą w przeciągu lat 40. Losowanie odbywa się co pół roku.

Za każdy wylosowany $5^0/_0$ list hipoteczny wypłaci Bank kapitał

z Premią 10 procentową

to jest za 100 zł. w. a. po 110 zł. w. a.

Pożyczki **w $6^0/_0$ Listach hipotecznych** będą **jak dotąd i nadal udzielane.**

$5^0/_0$ Premiowane Listy hipoteczne

są, tak jak 6 procentowe, najwłaściwsze **do lokowania kapitału** i mogą według prawa z d. 2 lipca 1868, DP. XXXVIII Nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne d. 1 marca i 1 września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne **wylosowane ostatniego lutego i ostatniego sierpnia** każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, i Tarnopolu;**
w Wiedniu, Kantor wymiany bankowej niższo austr. Towarzystwa eskontowego,
w Pradze, Czeski Union Bank, i Czeski Escompte Bank;
w Brnie, Filia Banku Anglo-austryackiego;
w Lincu, Bank dla górnej Austryi i Solnogrodu;
w Berlinie, S. Bleichröder;
w Warszawie, Warszawski Bank dyskontowy;
w Solnogrodzie, Karol Steininger;
w Gracu, Poldeseg & Czernadak;
w Tryeście, Filia Union-Bank;
w Bielsku, Bielitz-Bialaer Handels und Gewerbe-Bank.

(3631 2-3) (Przedruk nie będzie płacony)

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Czarnowskiego l. 12, dom Wernera.